


TEN DZIEŃ NA GOLGOCIE

 Dziękuję ci, Bracie Neville. [Brat Neville mówi: „Błogosławię cię, bracie!”—wyd.] Niech cię Bóg błogosławi, Bracie Neville. Dziękuję ci bardzo.

² Dzień dobry, przyjaciele. To jest przywilej, być tutaj jeszcze raz, w tej świątyni, tego poranka, by służyć Panu, poprzez głoszenie Słowa, i modlić się za chorych. I ja jestem bardzo wdzięczny za ten dzień.

³ I ja byłem zdumiony od kiedy tu przyszedłem. Pewien brat podszedł i powiedział: „Nie chcę być taki, jak ten niegodny trędowaty, który został uzdrowiony”. To był Brat Wright. Modliłem się o niego i Pan go zupełnie uzdrowił. I on podszedł, płacząc, żeby uścisnąć moją rękę i powiedział, że—że chciałby podziękować Panu za—za uzdrowienie. On chciał wrócić i podziękować. To wszystko przeszło. On jest—on jest teraz doskonale zdrowy. Jesteśmy wdzięczni za te świadectwa.

⁴ I Charlie, ty i Brat Jeffries, jeżeli chcecie, podejdźcie tutaj i zajmijcie tutaj te miejsca. I wy jesteście bardziej niż mile widziani, więc nie musicie stać. Inny brat tutaj, Brat Wood, właśnie tu przyszedł. Ty jesteś. . . Tutaj jest trochę, kilka miejsc, tu, na tej ławce, więc nie musicie stać. Myślę, że tutaj jest kilka miejsc, i, tak, jesteście bardziej niż mile widziani, żeby przyjść i zająć te miejsca.

⁵ Cieszymy się, że. . . Myślę, że to zostało kiedyś powiedziane: „Ucieszyłem się, kiedy mi powiedziano. . .” Niech cię Bóg błogosławi, bracie. [Brat mówi: „Zawsze lubię być blisko kaznodziei”.] Dziękuję. Dziękuję ci. „Ucieszyłem się, kiedy mi powiedziano: chodźmy do domu Pana”. To jest chrześcijański przywilej i radość, by przyjść do domu Pana.

⁶ Rozglądam się dzisiaj rano i widzę tak wielu moich przyjaciół, jestem z tego bardzo zadowolony. Cieszę się, że widzę Brata i Siostrę Dauch tutaj z Ohio. Widzę tam z tyłu Brata i Siostrę Armstrong, przyjechali z Ohio. Niech was również Bóg błogosławi. I, och, po prostu rozglądam się, widzę tak wielu, byłoby trochę trudno wymienić wszystkie nazwiska. Siostro Hoover, z Kentucky, cieszymy się, że możemy cię tutaj widzieć, tego poranka. I Charlie i Nellie, Brat Jeffries, i jego rodzina, i po prostu tak wielu z poza miasta.

⁷ Więc, oczekujemy tego poranka wielkiego czasu w Panu, oczekujemy, że Bóg się z nami spotka, żeby pobłogosławić nasze dusze i usługiwać nam odnośnie rzeczy, których potrzebujemy.

⁸ I kiedy ja się rozglądam po tym miejscu, gdybym miał wymienić wszystkich moich przyjaciół, tutaj, to by zajęło

większą część dzisiejszego poranka, wymienianie różnych osób. Czuję się dobrze, kiedy wracam do kościoła, żeby zobaczyć tych wszystkich ludzi w środku, spotkać ich.

⁹ Co to będzie, kiedy znajdziemy się w Niebie i spotkamy się Tam na ten wspaniały czas niekończącej się Wiecznej społeczności razem, wokół Bożego Tronu, z tymi wszystkimi błogosławieństwami, które my wszyscy ceniliśmy? Tam zostaniemy uczynieni na Jego podobieństwo, na Jego obraz i Jego Duch będzie nad nami, żebyśmy Mu służyli z uwielbieniem przez całą Wieczność, nigdy się nie męcząc.

¹⁰ Pomyślcie tylko, nie ma nic, o czym byście mogli pomyśleć, co lubicie robić, co po jakimś czasie by was nie zużyło. Charlie, myślę, że ty i ja bardziej lubimy polować na wiewiórki, niż robić cokolwiek innego, w pewnym sensie, lecz wiesz, że robienie tego prowadzi do znużenia.

¹¹ I ja lubię wędrować, iść w góry i po prostu wędrować. Lecz ja się nieraz męczę i chcę robić coś innego.

¹² I ja lubię prowadzić. Czasami czuję się trochę zmęczony i wyczerpany, a nerwy mam na krawędzi. Ja po prostu wskakuję do samochodu i wyjeżdżam, trzymam się kierownicy, jadąc drogą, śpiewając: „Cieszę się, że mówić śmiem, zem jeden z nich”, czy coś takiego. Po prostu chwytam za koło i śpiewam, tupiąc nogą i krzycząc. I, więc, po jakimś czasie ja się męczę, a wtedy wracam do domu i zaczynam coś innego.

¹³ Lecz kiedy my się zgromadzimy w tym nowym Królestwie, żeby oddawać Bogu cześć, nigdy nie będzie momentu zmęczenia, tylko—tylko zawsze będzie błogosławieństwo, po prostu dalej i dalej. Lecz, oczywiście, my wtedy będziemy przemienieni. Nie będziemy tacy jak teraz. My będziemy inni, innymi stworzeniami, niż jesteśmy w tym czasie. Więc my jesteśmy szczęśliwi.

¹⁴ Ja się właśnie zastanawiałem. Nie wiem czy ja kiedykolwiek robiłem, cytowałem to, czy nie. Brat Charlie, jakiś czas temu byłem z nim w Kentucky, i on powiedział: „Bracie Branham, czy myślisz, że ty i ja będziemy polować na wiewiórki w Millenium?”

Ja powiedziałem: „Nie sądzę, Charlie”.

¹⁵ Powiedział: „Więc, my to tak bardzo lubiliśmy”, powiedział, „myślisz, że my to będziemy robić, kiedy będziemy w Millenium?”

Ja powiedziałem: „Nie, nic nie będzie w Millenium zabijane”.

I on powiedział: „Ale, my to tak lubiliśmy”.

¹⁶ Ja powiedziałem: „Charlie, co gdybym mógł cię przekonać, że kiedyś byłeś świnia i podniosłeś się do wyższej istoty, do bycia ludzką istotą? Czy ty byś poszedł, chciałbyś wrócić i cieszyć się przyjemnościami świni?”

Powiedział: „Nie”.

¹⁷ Ja powiedziałem: „Widzisz, ty byś był o wiele wyżej niż świnia, teraz jesteś człowiekiem, ty byś już nigdy więcej nie chciał być świnia”. Ja powiedziałem: „Teraz pomnóż to przez dziesięć tysięcy i to jest to, czym ty będziesz, kiedy się zmienisz z tego, co jest tu, na to, kim będziesz. Ty już nigdy więcej nie będziesz chciał być ludzką istotą”.

¹⁸ Tak jest. To będzie coś innego. Tak się cieszę, myśląc o tym, wiedząc, że pewnego dnia wejdziemy wyżej.

¹⁹ Więc teraz, jeżeli Pan zechce, w następną niedzielę, która będzie mniej więcej... Potem zamierzam wyjechać do Wyoming z dobrym przyjacielem; albo do Idaho z moim dobrym przyjacielem, Bratem Miner Arganbright, Bratem Clayt Sonmore, Chrześcijańskim Mężem Biznesu.

²⁰ W następnym tygodniu, tydzień po następnym, który jest teraz; 7-go, ja mam być w—w Dallas, w Teksasie, na Konwencji Głos Uzdrawienia. I 7-go będzie wieczór, w którym ja będę przemawiał. I potem wracam do Idaho z Bratem Arganbright i Chrześcijańskimi Mężami Biznesu. I może będę miał jeszcze jeden wieczór w Minneapolis, zanim wyjedziemy. A potem jedno śniadanie z Chrześcijańskimi Mężami Biznesu.

²¹ Jeżeli Pan zechce, w następny niedzielny poranek chciałbym być znowu z powrotem tutaj, w świątyni, jeżeli będę mógł i będzie to woła Pana. I ja chciałbym mówić na temat *Wicher W Wietrze*, jeżeli Pan zechce. Przez cały tydzień wydaje mi się, że mam to na sercu.

²² A innego poranka, naprawdę wcześniej, mniej więcej o czwartej nad ranem, ja się obudziłem i dostałem tę myśl: „Ten dzień na Golgocie”. I chciałbym o tym mówić tego poranka: *Ten Dzień Na Golgocie*.

²³ I teraz, żeby to przeczytać, otworzymy teraz nasze Biblie, Pismo, na Ewangelii Świętego Mateusza, 27-my rozdział. I zaczniemy od 27-go wiersza, i przeczytamy część tego Pisma, aby uzyskać nasze tło, potem od razu zaczniemy. I po nabożeństwie z głoszeniem, potem będziemy mieli modlitwę za chorych.

²⁴ I, och, od ostatniego razu tutaj, po prostu wracam z powrotem, z szablonem mojego nowego typu usługi. Ja miałem więcej świadectw z tego spotkania, niż z jakiegokolwiek innego od dłuższego czasu.

²⁵ Jest coś w tym, że musisz nawiązać kontakt z osobą, bez względu na to, jak wiele nadprzyrodzonych rzeczy się ukazuje. Lecz uzdrowienie musi polegać na wierze jednostki indywidualnej. Więc, jeżeli jednostka indywidualna ma wiarę...

²⁶ I oni widzą jak Duch Święty przychodzi na zgromadzenie i mówi: „*Takie-takie* rzeczy się wydarzyły. I, że ty masz *tak-i-tak*

na imię. I ty pochodzisz z *takiego* miejsca. I jest *pewna* rzecz, którą ty zrobiłeś. I to się stanie w *taki* sposób”. I zobaczysz, że to wszystko stanie się w ten sposób!

²⁷ Więc, jednostka indywidualna, siedząc tam, powinna spojrzeć w górę i powiedzieć: „To musi być Bóg. Przyjmuje moje uzdrowienie”.

²⁸ Lecz zamiast tego jednostki indywidualne mówią: „Połóż na mnie ręce i pomódl się o mnie, żebym został uzdrowiony”. Lecz właśnie tak nas uczono tutaj, w Ameryce, i, tak, żeby w to wierzyć. I to jest z pewnością zgodne z Pismem.

²⁹ Lecz my teraz widzimy, że w Afryce i w innych miejscach, niech tylko coś takiego się stanie, całe zgromadzenie sięga po to w tym samym czasie, przyjmują swoje uzdrowienie, ponieważ oni nie byli niczego uczeni. Widzicie? Oni nie byli uczeni uzdrowienia. I wtedy, kiedy oni to widzą, oni wiedzą, że jest Bóg, który żyje. „I jeżeli On żyje, On—On jest najwyższy i On—On uzdrawia”. I o to chodzi, ponieważ podstawa już została położona, fundament, że On jest uzdrowicielem i uzdrawia ludzi. Potem, gdy oni widzą Jego Obecność, działającą w Jego Kościele, wtedy oni mówią: „To załatwia sprawę. To jest wszystko, czego potrzebujemy”.

³⁰ Lecz my byliśmy uczeni „kładzenia rąk na chorych” i tym podobnych rzeczy. Właśnie dlatego w Ameryce to tak dobrze nie działa.

³¹ Więc, pamiętajcie, w następny niedzielny poranek, jeżeli Pan zechce, Brat Neville to oczywiście ogłosi. I. . .ten. . . *Wicher W Wietrze*.

³² Więc, dałem wam troszeczkę czasu na to, żebyście mogli otworzyć to miejsce Pisma, w Mateusza 27. Zacznijmy od przeczytania 27-go wiersza z Ewangelii Świętego Mateusza. Teraz słuchajmy uważnie tego co będzie czytane.

I żołnierze namiestnika zabrali Jezusa na zamek i sprowadzili na niego cały oddział.

I zdjęli z niego szaty i przyodziali go w płaszcz szkarłatny.

I uplecioną z ciernia koronę włożyli na głowę jego, a trzcinę dali w jego. . . rękę; i upadając przed nim na kolana, naśmiewali się z niego i mówili: Bądź pozdrowiony, Królu Żydów!

I pluli na niego, i wzięli trzcinę, i bili go po głowie.

. . .po tym, jak go wyśmiali, zdjęli z niego płaszcz i oblekli go w szaty jego, i odprowadzili go na ukrzyżowanie.

A wychodząc, spotkali człowieka, Cyrenejczyka, imieniem Szymon: tego przymusili, aby niósł krzyż jego.

I wtedy podeszli, przyszli na miejsce, zwane Golgota, co znaczy miejsce trupiej czaszki,

Dali mu do picia wino, zmieszane z żółcią: . . . gdy to skosztował, nie chciał pić.

A kiedy go przybili do krzyża, rozdzielili szaty jego, i rzucili losy: żeby się wypełniło to, co zostało powiedziane przez proroka: Rozdzielili moje szaty pomiędzy siebie, a o odzienie moje rzucili los.

. . . usiedli i pilnowali go tam;

I umieścili . . . nad jego głową napis z podaniem jego winy: TO JEST JEZUS, KRÓL ZYDÓW.

Wtedy było tam dwóch złodziei, ukrzyżowanych razem z nim, jeden po prawicy, i drugi po lewicy.

A ci—ci, którzy tamtędy przechodzili, bluźnili mu, kiwając głowami,

I mówili: Ty, który zniszczyłeś świątynię i budujesz ją w trzy dni, ratuj siebie samego. Jeżeli jesteś Synem Bożym, zstąp z krzyża.

Podobnie również arcykapłani wraz z uczonymi w piśmie i starszymi naśmiewali się z niego, i mówili:

Innych ratował; siebie samego nie może uratować. Jeżeli on jest Królem Izraela, niech teraz zstąpi z krzyża, a my w niego uwierzymy.

Zaufał Bogu; niech on go teraz wybawi, jeżeli on go uratuje; ponieważ on powiedział: Ja jestem Synem Bożym.

Złodzieje również, którzy razem z nim byli ukrzyżowani, mówili to samo przez zęby, przez zęby.

A od godziny szóstej do godziny dziewiątej ciemność zaległa całą ziemię.

I około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem, mówiąc: Eli, Eli, lama sabachthani? Co znaczy: Boże mój, Boże mój, dlaczego ty mnie opuściłeś?

Niektórzy zaś z tych, którzy tam stali, usłyszawszy to, mówili: Ten człowiek woła Eliasza.

I zaraz jeden . . . pobiegł, wziął gąbkę, nappełnił octem, włożył na trzcinę, i dał mu pić.

A reszta mówiła: Poczekaj, zobaczymy, czy Eliasz przyjdzie, i wyratuje go.

Jezus, kiedy ponownie zawołał donośnym głosem, oddał ducha.

I oto zastona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry do dołu; i ziemia się zatrzęsa, i skały popękały;

...groby były otwarte; i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, powstało,

I wyszli z grobu po jego zmartwychwstaniu, i weszli do świątyni miasta, i ukazali się wielu.

Więc, kiedy setnik i ci, którzy z nim byli i pilnowali Jezusa, zobaczyli trzęsienie ziemi, i to, co się działo, przerazili się bardzo, i rzekli: Naprawdę, ten był Synem Bożym.

³³ Pochylmy na chwilę nasze głowy do modlitwy.

³⁴ Panie, my wiemy, że Ty jesteś Bogiem. I to...Po przeczytaniu tego nienaruszalnego i świętego Słowa, my dalej możemy widzieć, że Twoja natura się nie zmieniła. Ty zawsze jesteś Bogiem. I wydawało się, że Jezus miał nie otrzymać żadnej pomocy, bo został schwytany przez ręce złych ludzi i został pocięty na kawałki, i opluwany, wyszydzony, i powieszony na krzyżu, gdzie krwawiąc umierał. I wydawało się, jak gdyby z nikąd nie było żadnej pomocy, tak, że nawet On Sam zawołał: „Boże Mój, Boże Mój, dlaczego Ty Mnie opuścisz?”

³⁵ Ale Ty działasz w momencie, w którym nikt inny nie może działać. Dałeś nam poznać, Panie, że jeżeli mamy jakieś rzeki, których nie jesteśmy w stanie przebrnąć, albo jeżeli mamy jakieś góry, których nie jesteśmy w stanie przejść, Bóg specjalizuje się w robieniu rzeczy, których inni nie mogą zrobić.

³⁶ Ty jesteś specjalistą w takiej pracy, bo Ty znałeś przyczynę tego dnia na Golgocie. Ty, będąc Bogiem, Tym nieskończonym, wiedziałeś, że ta godzina musi nadejść. Lecz kiedy to się wypełniło, wtedy Ty pokazałeś, że jesteś Bogiem. Ty pokazałeś Kto jest szefem. Wstrząsnąłeś ziemią, a święci, którzy spali w ziemi, wyszli. Ty zaciemniłeś słońce w nocy, jak ciemność nocy, i pokazałeś, że Ty jesteś Bogiem. Lecz wydawało się, że Ty tak długo milczysz.

³⁷ Wyciągnijmy z tego wnioski, że tak długo, jak długo chodzimy w Duchu, prowadzeni Bożą ręką, bez względu na to co wydaje się być złe, jednak my patrzymy na Golgotę; Bóg przemówi we właściwej godzinie, we właściwym czasie.

³⁸ Teraz, Boże Ojczy, prosimy o przebaczenie naszych grzechów i naszych występków. Prosimy, żeby Twój Duch nas prowadził. Prowadź nas tak, jak Gołębica prowadziła Baranka. Niech byśmy byli posłuszni we wszystkim, co nas może spotkać wiedząc o tym, że Bóg robi wszystko dobrze, i wiemy, że będzie dobrze.

³⁹ Bądź z nami dzisiaj w tym zgromadzeniu. Modlimy się o to, żebyś Ty zbawił tych, którzy są w takim stanie, że mogą być zbawieni i szukają zbawienia. Napelnij Życiem Wiecznym tych, którzy tego szukają. Modlimy się o to, żebyś uzdrowił tych, którzy są chorzy i utrapieni, którzy tu przyszli, szukając uzdrowienia. I my będziemy Ci za to oddawać cześć. Prosimy

o to w Imieniu Twojego Syna, naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Amen.

⁴⁰ Więc, odnośnie dzisiejszego porannego głoszenia, chciałbyśmy skierować waszą uwagę na tekst, który wybrałem, żeby z niego głosić: *Ten Dzień Na Golgocie*.

⁴¹ Wydaje się, że to jest trochę nie na czasie; to powinno być w Wielki Piątek. Każdego dnia powinniśmy pamiętać o Golgocie. I my już na ten temat tyle słyszeliśmy, tyle na ten temat czytaliśmy. Kaznodzieje o tym głosili od początku czasu. Śpiewacy o tym śpiewali przez wieki. Prorocy to przepowiadali przez cztery tysiące lat, zanim to się stało. A prorocy tego dnia kierują nas z powrotem do tego wydarzenia. To jest taki ważny dzień! To jest jeden z najważniejszych dni, ze wszystkich dni, którym Bóg kiedykolwiek pozwolił zaświtać na tej ziemi.

⁴² I jeżeli on jest tak ważny dla ludzkiej rasy, Golgota, ja myślę, że to jest dla nas dobre, żebyśmy wrócili i sprawdzili, po prostu zobaczyli, jakie to ma dla nas znaczenie. Bo ja jestem tego pewien, że w tej późnej godzinie, w której żyjemy, my byśmy chcieli szukać wszystkiego o Bogu, co jest ważne, co tylko możemy znaleźć. I wszystko, co my możemy znaleźć, jesteśmy tutaj po to, żeby się o tym uczyć, żeby zobaczyć co tam dla nas jest, i co Bóg dla nas zrobił, i zobaczyć co On obiecał dla nas zrobić. I właśnie po to my przychodzimy do kościoła. Właśnie dlatego kaznodzieja głosi, właśnie dlatego studiuje i medytuje w Piśmie, i szuka inspiracji, to jest dlatego, że on jest publicznym sługą Bożego ludu. I on usiłuje znaleźć coś, co będzie. . .co Bóg by chciał powiedzieć do Swego ludu, coś, co by im pomogło. Może to by mogło być coś, co ich potępi za ich grzechy, ale to byłoby pomocą, żeby ich podnieść, żeby oni mogli zostawić swoje grzechy i podnieść się, by służyć Panu. I kaznodzieje powinni szukać tych rzeczy.

⁴³ I ten dzień, ponieważ on jest taki ważny, jeden z największych dni, spójrzmy na trzy różne rzeczy, które ten dzień dla nas znaczył. My byśmy mogli wziąć setki. Ale tego poranka ja wybrałem tylko trzy różne, życiowe sprawy, na które byśmy chcieli popatrzeć przez kilka następnych chwil, jakie znaczenie miała dla nas Golgota. I ja się modlę, żeby to potępiło każdego grzesznika, który tu jest obecny; to sprawi, że każdy święty padnie na kolana; to sprawi, że każda chora osoba podniesie ku Bogu swoją wiarę i odejdzie uzdrowiona; każdy grzesznik zbawiony; każdy kto odpadł, wróci i będzie się wstydził za siebie; i każdy święty będzie się cieszył, i uchwyci czegoś nowego, i nowej nadziei.

⁴⁴ Jedną z wielkich, ważnych rzeczy, które Golgota dla nas i dla świata znaczy jest to, że zagadnienie grzechu zostało raz na zawsze rozwiązane. Okazało się, że człowiek jest winny grzechu. A grzech pociągał za sobą karę, której żaden człowiek nie mógł

splacić. Ta kara była tak wielka, że nie było nikogo, kto mógłby tę karę zapłacić. Ja naprawdę wierzę, że Bóg to w taki sposób postanowił, że kara miała być taka wielka, że żaden człowiek nie mógłby tego splacić, tak, żeby On Sam mógł to zrobić. Więc, karą za grzech była śmierć. I my wszyscy urodziliśmy się w grzechu, zostaliśmy ukształtowani w nieprawości, przyszlismy na świat mówiąc kłamstwa. Dlatego nikt z nas nie był godzien, albo nie mogli znaleźć na ziemi nikogo, kto byłby godzien.

⁴⁵ I grzech nie zaczął się na ziemi. Grzech zaczął się w Niebie. Lucy- . . . był . . . Lucyfer, diabeł, był stworzeniem potępionym za swoje nieposłuszeństwo, jeszcze zanim on dotknął ziemi. Grzech zaczął się w Niebie, gdzie Bóg umieścił Aniołów i tak dalej, na tej samej zasadzie, na jakiej On umieścił ludzkie istoty; poznanie, drzewo poznania, drzewo Życia i drzewo poznania, gdzie człowiek mógł dokonać swojego wyboru. I kiedy Lucyfer otrzymał pierwszeństwo, żeby dokonać swojego wyboru, on chciał czegoś lepszego niż to, co miał Bóg. To stało się początkiem kłopotów.

⁴⁶ I grzech pociągnął za sobą pewne wymagania. Tym wymaganiem była śmierć. Śmierć była karą. I, to jest, moglibyśmy w tej sprawie dojść do wielkich szczegółów, ponieważ ja nie wierzę, że istnieje tylko jedna śmierć. Jest jedno Życie. I ja wierzę, że człowiek, który ma Życie Wieczne, nigdy nie może umrzeć. I ja wierzę, że istnieje całkowite unicestwienie takiej duszy, która zgrzeszy, bo Biblia mówi: „Dusza, która zgrzeszy, ona z pewnością umrze”. Nie człowiek; „*dusza*, która zgrzeszy”. Więc szatan musi na pewno umrzeć, zostać całkowicie zniszczony. Jakże ja się nie zgadzam z uniwersalistami, którzy mówią, że szatan będzie zbawiony! On zgrzeszył i grzech zaczął się od niego. I jego dusza zgrzeszyła; a on był duchem. Ten duch zostanie totalnie unicestwiony, tak, żeby nic z niego nie zostało.

⁴⁷ I kiedy grzech dotknął ziemię, na samym początku, to było jak ciemna zasłona, która spadła z nieba, ona dosłownie sparaliżowała ziemię. Ona zamknęła w niewoli każde stworzenie na ziemi i całe Boże stworzenie. Człowiek był w niewoli śmierci, choroby, kłopotów, smutków. Cała natura upadła razem z nim. Grzech był narkozą, która tak naprawdę sparaliżowała ziemię. I my tam wtedy siedzieliśmy, bez nadziei, ponieważ każde stworzenie na ziemi zostało temu poddane. I każdy, kto narodził się na ziemi, został temu poddany.

⁴⁸ Więc to musiało przyjść z jakiegoś Miejsca, gdzie nie było grzechu. To nie mogło przyjść z ziemi. Żaden z nas nie mógł odkupić drugiego. To musiało przyjść od kogoś Innego.

⁴⁹ Dlatego, kiedy człowiek zdał sobie sprawę z tego, że został oddzielony od swojego Boga, on stał się tułaczem. Oni płakali. Oni krzyczeli. Oni się trudzili. Oni się wszędzie tułali, po górach

i po pustyniach, szukając Miasta, którego twórcą i budowniczym był Bóg. Ponieważ on wiedział, że jeżeli tylko mu się uda wrócić do Bożej Obecności, on mógłby z Nim o tym porozmawiać. Ale nie było drogi powrotnej. On był zgubiony. On nie wiedział w którą stronę się zwrócić, więc on po prostu chodził, tułając się, próbując się gdzieś dowiedzieć, czy mu się uda znaleźć drogę powrotną do tego Miejsca. Coś w środku mu mówiło, że on pochodzi z Miejsca, które było doskonałe. Nie ma tu ani jednej osoby, spośród tej widzialnej widowni, tego poranka, albo spośród widowni na taśmie magnetofonowej, która pójdzie na cały świat, nie ma nikogo tutaj, ani gdziekolwiek, kto by nie szukał tej doskonałości.

⁵⁰ Zapłacisz rachunki, myślisz: „To załatwi sprawę”. Kiedy te rachunki już masz zapłacone, to ktoś jest chory w twojej rodzinie. Kiedy z chorobą już wszystko jest w porządku, wtedy masz jeszcze więcej rachunków do zapłacenia. Pierwsza rzecz, o której ty się dowiadujesz to, że głowa ci siwieje, i potem ty chcesz być na nowo młody. I ciągle, nieustannie coś jest, i to jest spowodowane tą falą grzechu. Lecz w swoim sercu, ponieważ ty tego szukasz, to pokazuje, że gdzieś istnieje Doskonałość. Gdzieś coś jest.

⁵¹ Właśnie dlatego dzisiaj wielokrotnie, ten grzesznik dalej się tuła. Śliczna, młoda dziewczyna obetnie loki swoich włosów, żeby być popularną; maluje swoją twarz, żeby wyglądać pięknie; ubiera się tak, żeby pokazać swoje kształty. Ponieważ to jest jedyna rzecz, jaką ona umie znaleźć, coś gdzieś znajduje, próbuje znaleźć coś, co by jej się odwzajemniło, kiedy jest w stanie spowodować, żeby mężczyźni na nią gwizdali, machali do niej, flirtowali z nią. Młody mężczyzna zrobi to samo wobec kobiety, próbuje stać się dla niej atrakcyjnym. Sąsiedzi zbudują dom i urządkują go w pewien sposób, ponieważ on będzie wyglądał troszeczkę lepiej, niż to, co ma jego sąsiad. Tak jest przez cały czas, szukamy czegoś, a coś ciągle przechodzi tuż nad nami. Młoda dama spotyka inną młodą damę, która jest bardziej popularna, niż ona. Sąsiad znajdzie dom, który wygląda ładniej niż jego. Kobieta znajdzie inną kobietę ubraną w taki sposób, że ta wygląda ładniej niż ona.

⁵² To jest coś w nas, co czegoś szuka, i to pokazuje, że my jesteśmy zgubieni. My chcemy znaleźć to coś, co doprowadzi nas do tej satysfakcji, która by mogła zaspokoić to głodne miejsce, tam, ale wydaje się, że nie potrafimy tego znaleźć. Istoty ludzkie próbowały tego przez wieki. Oni za tym płakali. Oni krzyczeli. Oni robili wszystko, co było w ich mocy, lecz mimo to, oni tego nie znaleźli, tułając się po świecie.

⁵³ W końcu, pewnego dnia, to był ten dzień na Golgocie, to był Ten, który zstąpił z Chwały. Ten, który miał na Imię Jezus Chrystus, Syn Boży, Który zstąpił z Chwały, i tak powstała Golgota. To był ten dzień, w którym została zapłacona ta cena

i zagadnienie grzechu zostało rozwiązane na zawsze. I to dla nas otworzyło drogę do tego, czego łaknęliśmy i pragnęliśmy. To sprowadziło miejsce satysfakcji. Nie ma człowieka, który odwiedzając Golgotę i oglądając ją w ten sposób, mógłby pozostać taki sam. Wszystko, czego on pragnął i za czym tęsknił, zostało spełnione, kiedy on dotarł do tego miejsca.

⁵⁴ To był tak ważny dzień i taka ważna rzecz, że to zatrzęsło światem. To zatrzęsło światem, on nigdy wcześniej nie był tak wstrząśnięty. Kiedy Jezus umarł na Golgocie, zapłacił za to zagadnienie grzechu, ten grzeszny świat miał zaćmienie. Słońce zaszło w środku dnia i doznało załamania nerwowego. I skały się zatrzęsnęły, góry popękały i martwe ciała wyskoczyły z grobu.

⁵⁵ Co to sprawiło? Bóg wziął Golgotę na muszkę. On zranił na zawsze to zwierzę, zwane szatanem. Od tego czasu, teraz on jest bardziej złośliwy, ponieważ to sprowadziło Światło na ludzką rasę. I każdy wie, że zranione zwierzę jest najbardziej złośliwe, czołgając się ze złamanym grzbietem. Więc, szatan został na Golgocie znokautowany. Ziemia udowodniła, że tak było.

⁵⁶ Największa cena jaka kiedykolwiek została zapłacona i Jedyny, który mógł ją zapłacić, przyszedł i zrobił to na Golgocie. Tam została zapłacona ta wielka cena. To jest jedna z tych rzeczy. Bóg tego wymagał. Żaden człowiek nie był godzien. Żaden człowiek nie był w stanie. Żaden człowiek nie mógł tego zrobić. I przyszedł Sam Bóg i stał się człowiekiem, i żył ludzkim życiem, poddany ludzkim pragnieniom, i został ukrzyżowany na Golgocie. I tam, gdzie szatan myślał, że On nie jest w stanie tego zrobić, On by tego nie przeszedł, On przeszedł przez Getsemane i przez każdą pokusę, jaką ktokolwiek kiedykolwiek wytrzymał. On przeszedł przez to tak samo jak wszyscy ludzie, ale On zapłacił cenę.

⁵⁷ I właśnie to zaćmiło ziemię. To było jak narkoza przy operacji. Kiedy lekarz podaje człowiekowi narkozę, on go najpierw uspi, zanim to może zrobić. A kiedy Bóg robił Kościołowi operację, świat dostał narkozę, natura dostała konwulsji. Nic dziwnego! Bóg w ludzkim ciele umierał. To była godzina, której ten świat wypatrywał, lecz mimo to, wielu z nich o tym nie wiedziało.

⁵⁸ Podobnie jest dzisiaj, wielu szukało tych rzeczy, a jednak oni tego nie rozpoznali. Oni nie znają drogi wyjścia. Oni dalej usiłują szukać rozkoszy i rzeczy tego świata, próbując znaleźć drogę wyjścia.

⁵⁹ Było wiele drogowskazów, które wskazywały na ten dzień, wiele wielkich przedobrazów. Tym przedobrazem był baranek, byk, synogarlica i te wszystkie rzeczy, a jednak nie było tego przełomu. To się nie mogło przebić przez uścisk śmierci, bo szatan trzymał ziemię.

⁶⁰ Właśnie te skały, po których on kiedyś się przechadzał, tu i tam, na ziemi, płonąca kamienie! Lucyfer był synem poranka i on chodził po ziemi, kiedy ona była płonąącym wulkanem. Te same skały ostygły, gdy Jezus umarł na Golgocie, oderwały się od ziemi.

⁶¹ Cena została zapłacona i niewola szatana została złamana. Bóg włożył to z powrotem do rąk człowieka, drogę powrotną do tego, czego on szukał. Nie musiał więcej płakać. Uderzył, On wtedy szatanowi złamał kręgosłup, tam na Golgocie, kręgosłup grzechu, choroby! I to każdą śmiertelną istotę na tej ziemi przyprowadza z powrotem do Bożej Obecności i grzechy są przebaczone. Alleluja! Nasze grzechy są przebaczone. Szatan już więcej nie może oddzielić nas ciemnością od Boga.

⁶² Została przygotowana droga. Jest połączenie telefoniczne. Jest linia do Chwały, dzięki tej linii każda osoba znajduje się w zasięgu. Jeżeli jakiś człowiek jest pełen grzechu, to połączyło go z centralą. Ten grzech może mu zostać przebaczony. Nie tylko to, ale ten grzech jest zapłacony. Och! Ty nie musisz mówić: „Ja nie jestem godny”. Pewnie, że nie jesteś, nigdy byś nie mógł być. Ale Ten godny zajął twoje miejsce. Jesteś wolny. Już więcej nie musisz się błąkać. Ty już nie musisz być człowiekiem, który szuka przyjemności tutaj, na ziemi.

Bo jest źródło wypełnione Krwią,
Płynącą z żył Emanuela,
Gdy grzesznik w nim zanurzy się,
Obmyje duszę z wszelkich plam.

⁶³ Nie musisz być zgubiony. Jest gościniec i Droga, i ona jest nazywana Drogą świętości. Nieczysty po niej nie chodzi. Ponieważ on najpierw przychodzi do tego źródła, a potem wchodzi na ten gościniec.

⁶⁴ On złamał moce szatana. On otworzył więzienne drzwi piekła dla każdego człowieka na tej ziemi, który był w tych więzieniach zamknięty, obawiając się tego czym będzie dla niego śmierć, kiedy on umrze. Na Golgocie On otworzył drzwi tych cel i uwolnił każdego więźnia. Już więcej nie musisz być rozdarty grzechem. Już więcej nie musisz poddawać swoich członków grzechowi, picciu, paleniu, hazardowi, mówieniu kłamstw. Możesz być szczery, sprawiedliwy i uczciwy. I szatan nic z tym nie może zrobić, ponieważ ty się uchwyciłeś tej liny, liny Życia, która jest zakotwiczona w Skale Wieków. Nic nie jest w stanie cię z Tego strząsnąć. Żaden wiatr nie jest w stanie cię z Tego strząsnąć. Nic, nawet sama śmierć nie jest w stanie oddzielić cię od Bożej miłości, która jest w Jezusie Chrystusie. To jest to, co Golgota znaczyła.

⁶⁵ Ludzie, którzy byli w niewoli, zostali wypuszczeni na wolność. Ludzie, którzy kiedyś żyli w strachu przed śmiercią, nie muszą już więcej obawiać się śmierci. Człowiek, który tęskni

za Miastem, którego twórcą i budowniczym jest Bóg, on może stanąć na tym gościńcu i skierować swoją twarz w kierunku Nieba, ponieważ on jest wolny. Alleluja! On został odkupiony. On się już więcej nie musi błąkać, ponieważ jest sposób na to, żeby wiedzieć czy jesteś w porządku, czy nie. Bóg daje nam Życie. Naszych grzechów już nie ma. Ten dzień na Golgocie zapłacił tę cenę. Gdy my to wszystko widzimy, nic dziwnego, że poeta napisał:

Tej ciemnej nocy, pośród skał.
Zbawiciel schylił się i zmarł.
Zasłona wnet rozdarła się
Radości pełne serce me.

⁶⁶ Abraham nie musi się już więcej tulać po kraju, szukając miasta. Grzesznik nie musi się już więcej zastanawiać czy może być zbawiony, czy nie. Chory człowiek nie musi się zastanawiać czy może być uzdrowiony, czy nie. Otwarcie zasłony, w tym dniu na Golgocie, objawiło Drogę do totalnego zwycięstwa. Bóg dał nam moc Swojego Ducha do życia w zwycięstwie nad tymi wszystkimi rzeczami; prosi nas tylko o to, żebyśmy w to wierzyli. To wydarzyło się w tym dniu na Golgocie. Nigdy nie było takiego dnia. Nigdy takiego nie będzie. To nie jest już więcej konieczne. Cena jest zapłacona i my jesteśmy odkupieni. Dzięki niech będą Bogu! Jesteśmy odkupieni. Ty już się więcej nie musisz nad niczym zastanawiać. Odnośnie tego nie ma zgadywania. To wszystko zostało zabrane. Zasłona odsłonięta, kurtyna, i my zostaliśmy postawieni na gościńcu, i nie musimy się już więcej zastanawiać, lecz tylko wierzyć i iść do przodu. Idziemy prosto do samej Bożej Obecności.

⁶⁷ Abraham wiedział, i inni wiedzieli, że skoro oni szukali tego Miasta, oni wiedzieli, że oni są Skądś. Coś się stało. Oni mieszkali na sparaliżowanej ziemi. Przychodziły trzęsienia ziemi. Przychodziły burze. Wojny i zabijanie! Wilk i baranek żywili się jeden drugim, albo wilk się odżywiał barankiem a lew zjada byka. To dobrze nie wygląda. Coś jest nie tak. On wiedział, że coś było nie tak. Ludzie, i brat zabija brata; ojciec zabija syna, syn zabija ojca. Coś jest nie tak. On się starzeje. On umiera. On wędnie. Przyszła na niego choroba. On jest w niewoli. Drzewa rosną, lecz nie są nieśmiertelne. One umierają. Góry się zmieniają. Morza wysychają. Brakuje wody. Coś jest nie tak. I on szukał miejsca, Miasta, gdzie to się już więcej nie dzieje. On wiedział, że gdyby on tylko mógł wrócić do Obecności Tego, który to dobrze zrobił, on mógłby z Nim o tym porozmawiać.

⁶⁸ Och, jaki to jest przywilej, grzeszniku, tego poranka, wiedzieć, że ty teraz masz tę Drogę. Ten dzień na Golgocie otworzył drogę. Bo wszyscy patriarchowie polowali na to i szukali tego, a Golgota dała ci to za darmo. Jak mógłbyś to odrzucić? Jak mógłbyś to odrzucić, żeby przyłączyć się do denominacji? Jak mógłbyś to odrzucić i zastąpić to czymś,

przyjemnościami świata? Dlaczegoż by tego nie przyjąć? Otwarcie zasłony prowadzi człowieka prosto z powrotem do Bożej Obecności, nie ma na nim grzechu, jakiegokolwiek. I to przed nim otwiera drogę do rzeczy, której on szuka, do: Nieba, chwały, pokoju, Życia Wiecznego, wszystko ma tuż przed sobą.

⁶⁹ Ten dzień był śmiertelnym ciosem dla mocy szatana. To zakończyło wszystko.

⁷⁰ I ja Go tam mogę widzieć; On był tym barankiem w Edenie, który był pierwszym przedobrazem, który stamtąd wyszedł.

⁷¹ Gdy Abel, przez wiarę, ofiarował Bogu lepszą ofiarę niż Kain, on musiał zawiązać winorośl wokół szyi baranka i przyciągnąć go do skały. Wziął do ręki kamień jako lancę, odchylił jego małą głowę do tyłu, i ciał, i siekał go, aż umarł. I jego wena była skąpana w jego własnej krwi. On tarzał się w swojej krwi. To był przedobraz.

⁷² Ale w tym dniu na Golgocie, to nie był baranek z tej ziemi, ale to był Baranek Boży, który umierał, tarzając się w Swojej Własnej Krwi. On był cięty i siekany, bity i opluwany, uderzany i policzkowany, i wszystko, przez ten świat, i Krew kropiła z Jego loków.

⁷³ Kiedy umierał baranek Abla, on umierał, mówiąc językiem, którego Abel nie był w stanie zrozumieć. On beczał.

⁷⁴ I kiedy Boży Baranek umierał tego dnia na Golgocie, On mówił takim językiem, że nikt nie mógł Go zrozumieć. „Boże Mój, Boże Mój, dlaczego Ty Mnie opuściłeś?” To był Baranek Boży, pocięty na kawałki, posiekany.

⁷⁵ To był ten sam Baranek, którego Abel miał na myśli, gdy widział obiecane Nasienie niewiasty. On był Barankiem, którego Daniel widział, jak był wyciosany z góry bez użycia rąk. To było to Koło w środku koła dla tego proroka. Wszystko, co oni przewidzieli, spotkało się tamtego dnia, w tym dniu na Golgocie. To sprowadziło tę wielką rzecz. To złamało grzbiec szatana.

⁷⁶ Po pierwsze, my powinniśmy szukać tego, co ten dzień oznaczał. Po drugie, powinniśmy widzieć co ten dzień dla nas uczynił, więc, co on dla nas zrobił. Teraz, po trzecie, zobaczmy co powinniśmy zrobić w związku z tym dniem. Co my powinniśmy zrobić?

⁷⁷ Po pierwsze, my powinniśmy do tego wejrzeć, ponieważ to jest wielki dzień, największy ze wszystkich dni. Cena grzechu została zapłacona. Moc szatana została złamana.

⁷⁸ A teraz chcemy zobaczyć co my powinniśmy zrobić w odpowiedzi na to. Więc, w odpowiedzi, gdy Jezus umarł na Golgocie, na Golgocie, tego dnia, On nie tylko zapłacił cenę za nasze grzechy, ale On również zapłacił cenę i uczynił drogę, żebyśmy mogli Go naśladować; za nas, jako upadłych Adamów, którzy zostali odkupieni. Tak jak Duch prowadził Adama

(pierwszego Adama), przez Ducha, który miał kontrolę nad całą naturą, tak my (drugi Adam), albo ludzie z ziemi, zostaliśmy odkupieni przez Chrystusa i od tego dnia na Golgocie możemy Go naśladować. Więc, gdy On umarł na Golgocie, On uczynił drogę. On oddał swojego Ducha, Ducha Świętego, którego zesłał z powrotem na ziemię, dla ciebie i dla mnie, żebyśmy przezeń żyli. Oto, co znaczy Golgota dla tych, którzy Go naśladowają.

⁷⁹ Po pierwsze, spójrzmy do tego, zobaczmy co to dla nas uczyniło. I teraz, co my musimy zrobić odnośnie tego? Co ty i ja musimy zrobić?

⁸⁰ Więc, my powiemy: „Więc ja to doceniam. To jest bardzo fajne”. Ale my to musimy przyjąć. I przyjęcie tego, to jest przyjęcie Jego Osoby, Chrystusa, do naszych serc.

⁸¹ Wtedy jesteśmy wolni od grzechu, dlatego żadne kajdany grzechu wcale na nas nie wiszą. Bóg, doskonała ofiara, uczynił nas doskonałymi, tak jakbyśmy nigdy nie zgrzeszyli. Bo Jezus powiedział: „Dlatego bądźcie doskonali, tak samo, jak wasz Ojciec w Niebie jest doskonały”. Więc nic więcej nie musi zostać zrobione, ale my zostaliśmy uczynieni doskonałymi w Obecności Boga.

⁸² Więc właśnie tutaj tracimy naszą pozycję. Jeżeli my nie uważamy, my próbujemy patrzeć z powrotem na to, czym byliśmy. I jak długo my patrzymy wstecz, na to czym byliśmy, Ofiara dla nas nic nie znaczy. Och, czy ty tego nie możesz zobaczyć, kościele? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Ja bym nie... Ja bym tego nie próbował. Ja tego nie potrafię, tak samo ty. Nie ma potrzeby próbować. Ty jesteś od samego początku zgubiony, jak długo patrzysz na to, co ty zrobiłeś. Ale nie patrz na to, co ty zrobiłeś.

⁸³ Patrz na to, co ten dzień na Golgocie zrobił dla ciebie. On zapłacił tę cenę. On się rozprawił z tą kwestią. „Twoje grzechy były jak szkarłat; one są białe jak śnieg. Czerwone jak karmazyn; białe jak wełna”. Potem ty nie masz grzechu. Ty jesteś doskonale bezgrzeszny. Bez względu na to co zrobiłeś, albo co robisz, ty dalej jesteś bezgrzeszny. Tak długo, jak przyjmujesz Jezusa Chrystusa jako swojego Zbawiciela, twoje grzechy są przebaczone. Wszystko co jest *przebaczone*, jest: „umorzone i zapomniane”.

⁸⁴ Więc czego to dokonuje? Po spełnieniu tego warunku, to daje ci Jego Ducha, żebyś mógł Go naśladować i robić to, co On robił, dla innych, którzy naśladowają. On był jedynym sprawiedliwym Człowiekiem, doskonałym Człowiekiem. On oddał Swoje życie i On uczynił dla ciebie przykład. Co my mamy teraz zrobić?

⁸⁵ Więc, pierwszą rzeczą, którą ja bym chciał powiedzieć, jest to, że Jezus nie żył dla Siebie. On spędził życie dla innych. To jest doskonale Wieczne Życie. Kiedy mówisz, że chodzisz do kościoła i czynisz dobre rzeczy, to fajnie. Ale kiedy ty w swoim życiu

żyjesz dla siebie, ty nie masz Życia Wiecznego. Życie Wieczne to życie dla innych. To zostało udowodnione, kiedy To przyszło w Baranku Bożym. On żył i miał Życie Wieczne, ponieważ On nie żył dla Siebie. On żył dla innych. I ty przyjmujesz Życie Wieczne, przez to, że przyjmujesz ten dzień i ty już więcej nie żyjesz dla siebie. Ty żyjesz dla innych.

⁸⁶ Ktoś powiedział: „Jak możesz wytrzymać, pozwolić, żeby ktokolwiek ciebie tak wyzywał?” Ty nie żyjesz dla siebie. Ty żyjesz dla innych, żebyś mógł odkupić tego człowieka. Staliście się synami. I problem polega na tym, że kościół zapomniał, że oni byli synami. Ty jesteś synem. Zajmujesz miejsce Chrystusa. Ty jesteś synem, więc nie żyj dla siebie. Żyj dla innych.

⁸⁷ „Więc, Bracie Branham, ja mogę żyć dla *tego* brata, bo on jest na pewno miłym człowiekiem”. To nie jest to.

⁸⁸ Żyj dla takiego człowieka, który cię nienawidzi. Żyj dla takiej osoby, która gdyby mogła – zabiłaby cię. To jest to, co oni Mu zrobili. Oni Go zabili i On umarł, by mógł ich zbawić. To jest Życie Wieczne. Gdy ty, to jest w tobie, ty się wtedy spotykasz z Niebem. Ale ty poświęciłeś swoje własne rzeczy, oddałeś je, tak jak owca oddaje swoją wełnę. Ty patrzysz do przodu, w kierunku Golgoty.

⁸⁹ Ja mam nadzieję, że to wam pomaga dojść do tego miejsca. Właśnie to świątynia, właśnie to wszyscy ludzie muszą zrobić, to znaczy zrozumieć kim jesteś i jaki jest cel. Kościół, nie przychodzi się do kościoła tylko po to, żeby grać muzykę, śpiewać pieśni. Kościół jest miejscem korekty. „Sąd rozpoczyna się od domu Bożego”.

⁹⁰ „My musimy uznać siebie za martwych i żywych dla Chrystusa”. Potem, On przygotował drogę, żebyśmy mogli poświęcić samych siebie w Jego służbie i naśladować Go. Jeżeli my Go naśladowujemy, my prowadzimy takie życie, jakim On żył. To jest cudowne.

⁹¹ Jezus to powiedział i mówił o tym. Pozwólcie, że podam wam kilka cytatów na ten temat. Słuchajcie uważnie. Nie omińcie tego. Jezus powiedział, że On tego Dnia rozdzieli ludzi jak owce i kozły. I On miał powiedzieć do kozłów: „Stańcie po lewej stronie”. A do owiec: „Stańcie po prawej stronie”.

⁹² I do kozłów powiedział: „Odejdźcie ode Mnie. Ponieważ byłem głodny i nie nakarmiliście Mnie. Byłem w więzieniu i nie odwiedziliście Mnie. Byłem nagi i nie przyodzialiście Mnie. Byłem spragniony i wy nie daliście Mi pić. Byłem chory i nie odwiedziliście Mnie. Więc odejdźcie ode Mnie”.

⁹³ I do owiec powiedział: „Byłem głodny i nakarmiliście Mnie. Byłem nagi i wy daliście Mi ubranie. Byłem chory i wy Mi usłużyliście”.

⁹⁴ I zauważcie. Niech wam to nie umknie, kościele. Trzymaj to w swoim sercu na zawsze. To zostało zrobione tak nieświadomie! Ludzie tego nie robią na drodze obowiązku. Człowiek, który daje ci coś innego, ponieważ on to powinien zrobić, człowiek, który ciebie nakarmi, ponieważ on to powinien zrobić, on ma samolubny pomysł. To powinno być samo życie, samo twoje postępowanie.

⁹⁵ To było takim zaskoczeniem dla tych owiec, że one powiedziały: „Panie, kiedy Ty byłeś głodny? A my Ciebie nie nakarmiliśmy... Kiedy Ty byłeś głodny i my Ciebie nakarmiliśmy? Kiedy Ty byłeś nagi, a my dałyśmy Ci ubranie? Kiedy Ty byłeś spragniony, a my dałyśmy Ci pić? Kiedy Ty byłeś chory, a my Tobie usłużyłyśmy?”

⁹⁶ To było takie automatyczne, z miłości, po prostu żyło w nich Twoje Życie. Boże, niechby ludzie zobaczyli co Golgota dla nas zrobiła, tak automatycznie.

„Kiedy Ty, Panie, byłeś? My o tym nigdy nie wiedzieliśmy”.

⁹⁷ Patrzcie co Jezus powiedział, kiedy się odwrócił: „Cokolwiek zrobiliście dla jednego z nich, zrobiliście to dla Mnie”.

⁹⁸ Bezinteresowne życie; nie zastanawiasz się dwa razy. Nie myślisz o tym; ale jesteś tak martwy dla rzeczy tego świata, i taki żywy w Chrystusie, i tak kroczysz po tym gościńcu, że te rzeczy są po prostu czymś automatycznym. Ty to po prostu robisz. Nie mówisz: „Więc, teraz, Pan by chciał, Pan chce, żebym ja to zrobił”. To nie jest to. Ty jesteś po prostu Jego częścią. Jego Duch jest w tobie i ty się zachowujesz tak, jak On się zachowywał. Ach! Zrozumcie to.

⁹⁹ „Jest droga, która wydaje się człowiekowi sprawiedliwa, lecz końcem jej jest droga śmierci”.

¹⁰⁰ „Nie wszyscy, którzy mówią: ‘Panie, Panie’, wejdą do środka, lecz ci, którzy czynią wolę Mojego Ojca”, po prostu z serca, zupełnie dobrowolnie.

¹⁰¹ Więc, ten dzień na Golgocie zapłacił tę cenę, żeby tak z nami mogło być.

¹⁰² Nie mów: „Wiesz, wdowa Jones pewnego razu była... Ona nie miała węgla a ja poszedłem i kupiłem jej trochę węgla. Mówię ci, widziałem brata, który potrzebował garnitur, a ja poszedłem i kupiłem mu ten garnitur. Błogosławię Boga! Jestem chrześcijaninem”. Och, ludzie! Ty samolubna, biedna, nędzna osobo. Ty jesteś hipokrytą.

¹⁰³ „Niech nie wie prawica co czyni lewica i lewica co czyni prawica”. Po prostu tak automatycznie, martwy w Chrystusie, że ty to robisz tak czy owak. To jest twoja natura. Ty taki jesteś. Ty i tak to robisz. To jest po prostu Życie, które w tobie żyje. Ty jesteś kompletnie poddany temu Duchowi i On po prostu Sam żyje w tobie. Och, ty czujesz tego błogosławionego Ducha, to

Życie! „Nie ja żyję”, powiedział Paweł, „lecz Chrystus żyje we mnie”, po prostu tak automatycznie.

¹⁰⁴ „Więc, mówię ci, Bracie Branham, my tutaj jesteśmy chrześcijanami. My pomagamy *tym* ludziom. Pomagamy *tamtym* ludziom”. Och, ludzie! Wstyďte się. To nie jest chrześcijaństwo.

¹⁰⁵ Chrześcijaństwo po prostu robi to automatycznie. To ma być zrobione. I ty o tym po prostu zapominasz, o tym wszystkim: „Ja nie”. Idź, rób to.

¹⁰⁶ Chrystus po prostu kompletnie poddał Swoje życie Bogu. On oddał Siebie, jako publiczny sługa, tym ludziom. On oddał Swoje życie, dobrowolnie. On tego nie musiał zrobić. On tego nie zrobił niechętnie. On nie powiedział: „Więc, bracia, wy wszyscy powinniście dużo o Mnie myśleć, ponieważ Ja przyszedłem, żeby za was umrzeć”. On o tym słowa nie powiedział. On i tak umarł, ponieważ to był Bóg w Nim.

¹⁰⁷ To jest Bóg w tobie, to jest Bóg we mnie, który sprawia, że patrzemy na innych. Owce po jednej stronie.

¹⁰⁸ Jedna z nich powie: „Więc, Panie, ja zrobiłam *to*. I, Panie, ja zrobiłam *tamto*”.

¹⁰⁹ On rzekł: „Odejdźcie ode Mnie, czyniciele nieprawości. Ja nigdy was nawet nie znałem”.

¹¹⁰ Gdyby kościół mógł w ogóle dojść do tych fundamentalnych faktów, że to nie jest coś, co ty usiłujesz robić, pracujesz nad sobą, żeby to robić. To jest coś, co się w tobie narodziło.

¹¹¹ Wybacz mi, zielonoświątkowy przyjacielu. Ja jestem zielonoświątkowcem. Lecz moi zielonoświątkowi przyjaciele doszli do takiego miejsca, gdzie musi być dużo szybkiej muzyki, dudnienia jakichś zespołów, albo klaskania, albo tamburynów, by doprowadzić do wrzasku. To jest tylko emocja. Te orkiestry grają zanim oni pójdą na bitwę. Oni tych ludzi doprowadzają do emocji bitwy. Ja wierzę w muzykę. Ja wierzę w klaskanie. Ale ja wierzę w te rzeczy. To jest dokładnie prawda. My powinniśmy to mieć.

¹¹² Ale wy pozostawiliście wielkie rzeczy nie zrobione, to jest to życie, gdzie ty poświęcasz samego siebie, gdzie Bóg żyje w tobie, automatycznie czyniąc to, co jest właściwe, dlatego że to jest właściwe. Po prostu idziesz do przodu, nic o tym nawet nie pomyślisz. Ty tak po prostu żyjesz. Potem patrzysz, widzisz co się dzieje. Ty tylko. . . ty nie. . . Ty jesteś na gościńcu. To jest to, co Golgota dla ciebie znaczyła, na gościńcu, ten dzień dla ciebie to otworzył.

¹¹³ Teraz, teraz pamiętaj, nie możesz być pół kozłem i pół owcą. One się nie mieszają.

¹¹⁴ Więc, jest wielu ludzi, którzy mówią: „Tak, wiesz co? My w naszej grupie mamy organizację. My, my pomagamy biednym.

My robimy *to*". To jest w porządku, ale wy o tym trąbicie swoją własną trąbką. Nie róbcie tego.

¹¹⁵ „Czyńcie wasze jałmużny w tajemnicy”, powiedział Jezus. To jest coś, co ty robisz automatycznie, to w niczym się nie różni od pójścia i napicia się wody. Chce ci się pić. Jeżeli ktoś obok ciebie jest spragniony, to pomyśl również o nim. Następny człowiek jest w potrzebie — ty myślisz o nim tak samo, jak o swojej własnej potrzebie. I nie zwracasz na to żadnej uwagi. Po prostu żyjesz dalej.

Więc, nie możesz być pół owcą i pół kozłem.

¹¹⁶ Więc, ty możesz mówić: „Więc, nasz kościół ma organizację. My dajemy biednym, my robimy *to* i robimy *owo*, i robimy *tamto*”.

¹¹⁷ Jeżeli macie to, bez tamtego — Życia Chrystusa w was — wy po prostu absolutnie robicie to na próżno. Jezus... Paweł powiedział, Pierwszy Koryntian 13: „Choćbym rozdał całe swoje mienie, żeby nakarmić biednych i wydał swoje ciało na spalanie, jako ofiarę, nic mi to nie pomoże”.

¹¹⁸ Więc, to jest twarde, ale to jest Prawda. Ty musisz zetknąć się z tym faktem, rozpoznać co Golgota dla ciebie zrobiła. My na to patrzemy i mówimy: „Och tak, to jest fajne”. To nie jest to. Jeżeli Boży Syn musiał iść na Golgotę, na ukrzyżowanie, każdy syn, który przychodzi, musi iść na Golgotę. On również musi mieć Golgotę. Ty musisz mieć ten dzień Golgoty. Ja muszę mieć ten dzień Golgoty. To rozwiązuje zagadnienie grzechu. Nie potrząsienie ręki przez kaznodzieję; nie bycie strząśniętym do kościoła; nie wejście na podstawie listu; nie wejście na podstawie wyznania. Ale wejście przez Narodzenie. On nigdy nie dał listu. On nigdy nie dał wyznania. On dał Narodzenie. Właśnie w taki sposób wchodzimy. My potem, odtąd, automatycznie żyjemy chrześcijańskim życiem.

¹¹⁹ Teraz, jeszcze jedna uwaga. Pół kozioł, pół owca — nie ma czegoś takiego. Ty jesteś albo kozłem albo owcą. Ty nie jesteś pół kozłem i pół owcą. Ty jesteś albo kozłem albo owcą.

¹²⁰ Teraz, jeżeli ty po prostu robisz dobre rzeczy i myślisz, że przez to możesz się tam dostać, to wtedy nie musiałyby być tego dnia na Golgocie. Zakon to zapewniał. Ale potrzebny był ten dzień na Golgocie, aby nas tam wprowadzić, żebyśmy nie mogli być tylko członkami kościoła, ale Bożymi synami i córkami. Właśnie tym był ten dzień na Golgocie. Właśnie takie znaczenie on miał dla ciebie, żebyś mógł czynić, naśladować i postępować jak Jezus.

¹²¹ Więc, rzeka nie płynie do góry i na dół w tym samym czasie. Rzeka płynie tylko w jednym kierunku. I Boży Duch płynie tylko w jednym kierunku. To z Tym tych rzeczy nie miesza. Płynie w ten sam sposób.

122 Kończąc, popatrzcie na Jezusa. Jezus powiedział: „Dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić, i większe, niż te będziecie czynić, bo Ja idę do Mojego Ojca”.

123 Ja tego nie mówię tak bardzo do tego zboru, tutaj. Rozumiecie. Ale to Przesłanie jest nagrywane na taśmy. Dziesiątki tysięcy słucha ich dookoła świata.

124 Właśnie teraz zamierzam odpowiedzieć krytykom na to pytanie. Często mówiono mi... powiedziano. Oni powiedzieli: „Więc, ty wierzysz Biblii? Jezus powiedział: ‘Dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić i większe niż te będziecie czynić, bo Ja idę do Mojego Ojca’”.

125 Jak źle może z panem być? Jak daleko od rozróżnienia może pan się błąkać, z pańską intelektualną teologią, z pańską umysłową koncepcją czegokolwiek? Mój łaskawy, zgubiony przyjacielu, czy pan nie może zrozumieć, że Biblia jest interpretowana duchowo?

126 Jezus dziękował Ojcu, że On To zakrył przed wykształconymi i sprytnymi, mądrymi i roztroprnymi, i objawił To dzieciom, tym, które przyjdą na Golgotę.

127 Teraz patrzcie. Jezus powiedział. Patrzcie jak On to powiedział. „Dzieła, które Ja czynię”, On czyni je właśnie teraz. „Dzieła, które Ja teraz czynię, uzdrawianie chorych, wskrzeszanie zmarłych, otwieranie oczu ślepych, te dzieła wy również będziecie czynić. Wy to będziecie robić, jeżeli będziecie we Mnie wierzyć. Wy te dzieła czynicie. I potem większe niż te będziecie czynić, bo Ja idę do Mojego Ojca”.

128 „Jeszcze chwila i świat nie będzie Mnie więcej widzieć, lecz wy będziecie Mnie widzieć. Ja będę z wami, nawet w was, do końca świata. Nie zostawię was bez pocieszenia. Będę się modlił do Ojca; On wam pošle innego Pocieszyciela, którym jest Duch Święty, którego świat nie może przyjąć; mimo to, wy Go możecie przyjąć”.

129 Teraz, zwróćcie uwagę. Tymi „większymi” dziełami było to, żeby mieć Moc w Kościele, nie tylko żeby przez modlitwę uzdrawiać chorych, przez modlitwę wyganiać diabły, ale żeby udzielać wierzącym Życia Wiecznego. Duch Święty przychodził i dawał to do rąk Kościoła, żeby udzielał Życia. Och! To jest to, co Golgota oznaczała. On brał poniżonych, zdegradowanych, mężczyzn i kobiety, i podnosił ich na to miejsce, żeby byli synami i córkami Boga, żeby uzdrawiali chorych, i udzielali Życia Wiecznego; przez udzielanie Ducha Świętego posłusznym wierzącym, ludziom, którzy kiedyś byli niewierzący, zrobiono z nich wierzących i udzielono duchowego Życia Wiecznego. O ileż większe to jest powiedzmy . . .

130 Ta chora kobieta tutaj leży, mogę się pomodlić modlitwą wiary i ona będzie uzdrowiona. To jest wielka rzecz. To jest to, co On robił wtedy.

¹³¹ „Ale”, powiedział, „większe rzeczy, niż te, będziecie czynić. Ja dam wam Moc, nie tylko po to, żeby go podnieść na jakiś czas, ale, żeby mu dać Życie Wieczne, które będzie Wieczne, na zawsze”. Biedni, ślepi, nędzni ludzie, jak wy to ominęliście. Nie widzicie czym jest ta „większa” rzecz? To jest ta największa rzecz, jaka się kiedykolwiek mogła wydarzyć, to było udzielenie ludziom Życia Wiecznego. Co to jest Życie Wieczne? Życie, którym On żył, Życie, które było w Nim, udzielać To innym. Czy człowiek może to zrobić? Syn Boży może.

¹³² Jezus powiedział: „Komukolwiek grzechy odpuscicie, tym będą odpuszczone; komukolwiek grzech zatrzymacie, tym będą zatrzymane”.

¹³³ Więc, tutaj jest, gdzie kościół katolicki i wiele innych zrobiły swój wielki błąd. Oni wychodzą i mówią: „Ja przebaczam twoje grzechy”. To nie było to.

¹³⁴ Jak w Biblii były im przebaczone grzechy? Piotr odpowiedział na to pytanie w Dzień Pięćdziesiąty. Oni powiedzieli: „Co my możemy zrobić, żebyśmy byli zbawieni? Jak my możemy dostać To, co wy wszyscy macie”? On tam położył receptę. On im powiedział co robić.

¹³⁵ On powiedział: „Pokutujcie przed Bogiem, każdy jeden z was, i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa”. Po co? Odpuszczenie waszego grzechu. To są te „większe” dzieła.

¹³⁶ Jak wielu z was, kaznodziei, tego poranka, jak wielu z was, słuchających mojego Słowa na taśmie magnetofonowej jest gotowych iść na Golgotę tego poranka? I spojrzeć na to, co Bóg tam dla was zrobił. I zostawić swoje denominacyjne credo i głosić Ewangelię? Alleluja! To teraz leży na twoich kolanach. Co ty zamierzasz z Tym zrobić?

¹³⁷ „Bowiem pokuta i odpuszczenie grzechów musi być głoszone w Jego Imieniu do całego świata, począwszy od Jerozolimy. Alleluja! Chwała! Tutaj to macie.

¹³⁸ Co Golgota dla ciebie znaczy? Co ten Dzień dla ciebie zrobił? Czy on ciebie wypchał jakąś teologią? Czy on ci wypchał koszulę? Albo czy zrobił z ciebie chrześcijanina, poświęconego? Alleluja!

¹³⁹ Grzech odpuszczony! „Większe dzieła niż te wy będziecie czynić”. Widzicie kim są ci „wy”, prawda? „Większe dzieła niż te”, odpuszczanie grzechów w Imieniu Jezusa Chrystusa.

¹⁴⁰ Ale to credo i denominacje, i tak dalej, to przywiązało was do takiego miejsca, gdzie wy dalej służycie światu. Pokażcie mi jakiegokolwiek mężczyznę, pokażcie mi jakąkolwiek kobietę, która może przyjść na Golgotę i usiłuje być kimś wielkim, ponieważ ktoś coś powiedział. Pokaż mi gdzie możesz patrzeć Golgocie w twarz, w tym właściwym świetle, w tym dniu na Golgocie? Jak możesz mieć swój dzień na Golgocie i wyjść z wypchaną koszulą? Jak możesz wyjść jako marionetka jakiejś

organizacji i głosić jakieś doktryny zrobione przez człowieka? Dlaczego to nie sprawia, żebyś był pokorny wobec Bożego Słowa? Jeżeli ty tam kiedykolwiek pójdziesz – wyjdiesz pokorny. Jak możesz chcieć być kimś wielkim w swojej organizacji, z piórkim w kapeluszu, podczas, gdy Jezus Chrystus, Syn Boży, upokorzył Się do pociętego ciała, do oplutej twarzy, do wstydu i hańby? I oni zdjęli z Niego ubranie i ukrzyżowali Go przed światem. „Mając w pogardzie wstyd”. Jak możesz pójść na Golgotę i wyjść czymś innym niż On był, wstydem, hańbą?

„Och”, ty powiesz: „oni mnie wykopią”. Niech wykopią.

¹⁴¹ Miej swój dzień na Golgocie, Bóg będzie miał Swoją drogę z tobą. Pozwól, że zacytuję to jeszcze raz. Miej swój dzień na Golgocie, Bóg będzie miał Swoją drogę z tobą.

Módlmy się.

¹⁴² Panie, O Boże, weź nas wszystkich do góry, na Golgotę, właśnie teraz. Niech byśmy się uwolnili od samych siebie, Panie, od obawy przed ludźmi i obawy przed tym, co ktoś inny powie. Bo cały świat się z Niego śmiał, naśmiewał się z Niego. Ale On był posłuszny do śmierci. On był posłuszny do zniesławienia. On był posłuszny nawet odnośnie rządu federalnego.

¹⁴³ I my zdajemy sobie sprawę z tego, że kiedy szatan uderzył tę ziemię, on stał się panem i władcą tej ziemi. On zaświadczył to samo przed naszym Panem, i powiedział: „Te królestwa są moje. Zrobię z nimi co będę chciał”. I my zdajemy sobie sprawę z tego, że od tamtego dnia do tego, ten świat, będąc pod przekleństwem, rządzony był przez tego, który go przeklął.

Lecz, Boże, O Boże, my służymy Królestwu, które nie jest przeklęte.

¹⁴⁴ Ojcze, Boże, jakże cudowne jest to, że Ty zrobiłeś kilka wielkich rzeczy w—w światowym kinie dzisiaj. Pozwoliłeś, żeby te wspaniałe filmy, takie jak *Dziesięć Przykazań* i tak dalej, wyszły, żeby zobaczyły to kobiety i mężczyźni, którzy by w drzwiach kościoła nawet cienia nie rzucili, ale mogli zobaczyć co to jest. Boża droga jest drogą odrzuconą przez świat. Ponieważ my jesteśmy jak . . . Idziemy do Rosji, w której panuje komunizm.

¹⁴⁵ My jesteśmy w tym świecie, lecz nie jesteśmy z tego świata. Przyszliśmy na Golgotę. Ukrzyżowaliśmy samych siebie dla Bożego Królestwa, żeby być Jego częścią. Nie ważne co mówi świat, my wybieramy drogę z garstką Pańskich wzgardzonych. My idziemy na zmartwychwstanie i my wierzymy, że ono już jest blisko, Panie, aż zostaniemy wskrzeszeni do Królestwa, które przejmie kontrolę nad tym światem. Tak jak to przewidział Daniel i to skruszyło cały świat, jak małe plewy, i wiatr rozdmuchał je na letnim klepisku. Ale ta góra, ten Kamień wyrósł na wielką górę, która zakryła ziemię. Ten Kamień przyjdzie. O Boże, my chcemy być tego częścią. Niech byśmy

zaparli się samych siebie, brali nasz krzyż każdego dnia, żyli dla Chrystusa, żyli dla innych. Spraw to, Panie.

¹⁴⁶ Jeżeli jest tu dzisiaj rano ktoś, kto nie zna Go jako Zbawiciela, a chciałby, żeby go wspomniano w tej końcowej modlitwie i chciałbyś, żeby to był twój dzień na Golgocie, czy mógłbyś podnieść swoją rękę i powiedzieć: „Pomódl się o mnie, Bracie Branham. Ja chce Go poznać jako mojego Zbawiciela”. Niech cię Bóg błogosławi młody człowieku. Ktoś jeszcze? Niech cię Bóg błogosławi, mój bracie tam z tyłu.

¹⁴⁷ Czy jest ktoś jeszcze? Powiedz: „Ja chcę Go poznać. Ja chcę, żeby to był dla mnie dzień na Golgocie. Ja jestem chory i zmęczony. Jaki ma tutaj sens lekceważenie właśnie tej rzeczy, do wykonania której się urodziłem? Ja się urodziłem, urodziłem się, żeby być synem Bożym, a oto tutaj jestem, trzymając się rzeczy tego świata. Boże, pozwól mi dzisiaj zostać ukrzyżowanym. Pozwól, że dzisiaj ukrzyżuję samego siebie i moje pomysły, żebym mógł żyć z Chrystusem, i żyć dla innych. Nie ważne co oni mi robią, czy naśmiewają się ze mnie i prześladują mnie, i mówią wszelkie złe rzeczy przeciwko mnie, i tak dalej, pozwól mi tylko w pokorze iść do przodu, i w łagodności, jak baranek, tak jak On postępował. I pewnego dnia On obiecał mnie na nowo wzbudzić w tym ostatnim Dniu. Wyglądam tego Dnia”. Czy podniosłoby się jeszcze kilka następnych rąk? Niech cię Bóg błogosławi, tam z tyłu, i ciebie. W porządku. Kilka kolejnych właśnie . . . Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Jeszcze kilka, zanim się pomodlimy.

¹⁴⁸ Nasz Niebiański Ojcze, to było powiedziane, kiedy Piotr głosił w Dniu Pięćdziesiątnicy „Ilu ich uwierzyło, zostali dodani do Kościoła”. Oni naprawdę uwierzyli z całego serca. Ci ludzie, którzy właśnie podnieśli swoje ręce, ja wierzę, że oni uwierzyli z całego serca. I jeżeli tak, jest basen z wodą, który tu czeka. Oni chcą, żeby ich grzechy zostały przebaczone. Jest tutaj ktoś, kto może ich ochrzcić w Imieniu, które jest jedynym Imieniem pod Niebem, jakie zostało dane ludziom, żeby mogli być zbawieni.

¹⁴⁹ Bo, tak jak cytowałem Pismo kilka chwil temu, że: „Pokuta i odpuszczenie grzechów musi być głoszone w Jego Imieniu do całego świata, poczynając od Jerozolimy”. I w Jerozolimie, kiedy pokuta i odpuszczenie grzechów było głoszone, apostoł powiedział im o Piśmie, i powiedział, że oni muszą „najpierw pokutować, a potem zostać ochrzczeni w Imię Jezusa Chrystusa”. To był interes głoszącego, żeby to zrobić. Dla tamtych, żeby pokutowali, i dla niego, żeby ich ochrzcił na odpuszczenie ich grzechów. „Komukolwiek grzechy odpuścicie, tym one są odpuszczone; komukolwiek grzechy zatrzymacie, tym one są zatrzymane”.

¹⁵⁰ Ojcze, jak ten świat mógł dostać takiego napadu złości jaki dostał? Dlaczego nie wierzy prostej Ewangelii? I oni nawet

próbują posłużyć się do tego celu substytutami: fałszywymi imionami, fałszywym chrztem, fałszywymi chrztami Duchem Świętym, podawaniem ręki usługującym, używaniem tytułów Ojca, Syna i Ducha Świętego, których nigdy nie było w Piśmie; dokument zrobiony przez Rzymian, to nie jest chrześcijańskie nauczanie, nigdzie go w Biblii nie ma. Odpuszczenie grzechów, nie może być odpuszczenia przez tytuł, tylko przez Imię Jezusa Chrystusa.

¹⁵¹ Więc, Ojcze, my wiemy, że to jest bardzo niepopularne. Zawsze tak było z Twoimi drogami. Ale niechaj mężczyźni i kobiety tego poranka przyjdą do tego dnia, tego dnia na Golgocie. Gdzie Jezus, mając w pogardzie ten dzień, tę hańbę, bycia rozebranych i pociętym na kawałki, bycia oplutym i ośmieszonym; przez cały świat, przez kościół, przez ludzi, którzy powinni byli Go kochać. A jednak, pośród tego wszystkiego, On nie otworzył Swoich ust, poszedł i umarł za tych ludzi, którzy się z Niego naśmiewali.

¹⁵² Boże, zabierz nas na Golgotę tego poranka. I jeśli oni mówią, że my jesteśmy szaleni, mówią, że my pomieszaliśmy miejsca Pisma, cokolwiek oni chcą powiedzieć, Boże, oni nie mogą stanąć w Obecności Boga i powiedzieć, że to jest błędne.

Oni nie mogą Biblią zakryć swoich grzechów. Biblia odkrywa ich grzechy: ich niewiarę; żeby być popularnym; żeby robić to samo, co reszta tłumu. Niech oni przyjdą na Golgotę tego poranka.

¹⁵³ „I począwszy od Jeruzolimy; że pokuta i odpuszczenie grzechów musi być głoszone w Jego Imieniu wszystkim narodom, począwszy od Jeruzolimy”.

Niechby oni podjęli te same kroki ukrzyżowanych, żeby zostali pocięci; i opluci; i wyśmiani; i wyzywani od wszystkiego, czym można wyzwać, jako religijni odstępcy; którzy rozdierają kościoły; od wszystkiego, czym oni chcą wyzywać.

Niech byśmy my, Panie, tego poranka, wybrali drogę z garstką Pańskich wzgardzonych. Niech byśmy my chodzili tak, jak apostołowie, nie skręcając ani w prawo ani w lewo, i w dobroci naszych serc służyli Bogu. Spraw to, Ojcze.

¹⁵⁴ Teraz, uzdrów chorych i cierpiących, którzy przychodzą do kolejki modlitwy. Niechby ci, którzy podnoszą ręce, pokutowali w swoich sercach właśnie teraz. Niechby ci, którzy przez taki długi czas stali z tyłu, szybko ruszyli do wody i żeby ich grzechy zostały odpuszczone w Imieniu tej Ofiary, Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Amen.

Tam, gdzie na krzyżu mój Zbawca zmarł,
 Tam, oczyszczenie mi z grzechów dał;
 Tam mi dla serca swą Krew On dał;
 Chwała Panu . . .

Chwała Panu, cześć!
 Och, chwała Panu, cześć!
 Och, tam mi dla serca swą Krew On dał;
 Chwała Panu, cześć!

Cudnie od grzechu uwolnił mnie, (Jak?)
 On w mojej duszy zamieszkać chce,
 Tam, gdzie na krzyżu On... (Należęć do
 Niego.) mnie;
 Och, chwała Panu, cześć!

Chwała Panu, cześć!
 Chwała Panu, cześć! (Chwała, cześć.)
 Tam mi... serca swą Krew On dał;
 Chwała Panu... .

155 Czy to po prostu czegoś dla ciebie nie robi? Po prostu oczyszcza cię. Wkłada do ciebie nadzieję: Życie, Życie Wieczne.

156 Co to znaczy „ukrzyżowany z Chrystusem”? To znaczy żyć dla innych. Kim są ci inni? Ci, którzy ciebie nienawidzą, ci, którzy ciebie nie lubią, ci, którzy się z ciebie naśmiewają: żyj dla nich; bądź z nimi; kochaj ich; „módlcie się za tych, którzy was złośliwie wykorzystują, mówią fałszywie wszelkiego rodzaju zło, ze względu na Moje Imię. Oni prześladowali proroków, którzy byli przed wami”.

157 Ja pomyślałem, że to przesłanie prawdopodobnie pomoże temu kościołowi, tego poranka, żebyście zobaczyli, że potrzebujemy Golgoty, potrzebujemy ukrzyżowania.

158 Więc czego to wszystko dokonało? To wszystko jest zapłacone. Od siostry na wózku inwalidzkim, do ludzi, którzy są tutaj chorzy i cierpiący: To wszystko jest zapłacone; jedyna rzecz, którą ty musisz zrobić, to uwierzyć, że to jest twoje; przyjmij to w ten sam sposób i będziesz uzdrowiony.

159 Pamiętaj: Więc, co to jest? Ty mógłbyś iść na świat, głosić Ewangelię, uzdrawiać chorych; i udzielać Życia Wiecznego.

O ileż większe by to było: gdzie, tu leży człowiek z—z guzem, rakiem, cokolwiek to jest. (Widzieliśmy Go tak wiele razy, jak udzielał Swoich błogosławieństw i uzdrowił mężczyznę, uzdrowił kobietę; dziesiątki tysięcy razy tysiące niezawodnych przypadków na całym świecie, widzicie, podnosił ich z łóżek, noszy; po prostu cień ludzi zjedzonych przez raka; dzisiaj, wspaniali, zdrowi ludzie.) „Te dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie; ale większe niż te będziecie czynić”: „więcej niż to”, tak jest.

Co? Ja dałem im przedłużenie życia, przez Imię Jezusa, żeby przedłużyć ich życie o kilka dni.

Ale: „Więcej niż to będziecie czynić: dacie im Życie Wieczne przez Moje Imię”. Fiu!

160 Dlaczego mielibyście się wstydzić tego cennego Imienia? Dlaczego ci ludzie mieliby tego unikać i odsuwać się od tego? To jest diabeł. Pewnie.

161 „Pokuta i odpuszczenie grzechów muszą być głoszone w Jego Imieniu do całego świata, zaczynając od Jerozolimy”. To właśnie tam, na początku, wyszło Przesłanie. Czy to jest prawda? „Pokuta i odpuszczenie grzechów będzie głoszone w Jego Imieniu, począwszy od Jerozolimy”.

162 Więc, po pierwsze, my będziemy robić to, co On robił: modlić się, żeby uzdrowić chorych.

163 Następnie, my będziemy mieli ten wielki dar: Woda jest gotowa, tu, z tyłu, dla każdego, kto chce zostać ochrzczony (ubrania dla kobiet są tutaj, ubrania dla mężczyzn są tutaj), jest gotowa dla ciebie, żeby twoje grzechy zostały odpuszczone; ponieważ, pamiętaj, że możesz mieć odpuszczone grzechy tylko zgodnie z nauczaniem Biblii. „Bo nie ma pod Niebem żadnego innego Imienia, danego ludziom, przez które ty masz być zbawiony”.

164 Paweł spotkał kilku, którzy zostali już ochrzczeni. I oni krzyczeli, mieli zwycięstwo. On powiedział: „W kogo wy zostaliście ochrzczeni?”

Oni powiedzieli: „W Jana”.

On powiedział: „Jan chrzczył ku pokucie”. Teraz, pojmijcie to: ku pokucie, nie dla odpuszczenia grzechu. Ilu to rozumie? Nie dla odpuszczenia grzechu. Oni zostali ochrzczeni, w porządku, ku pokucie. Oni pokutowali: „Tak, proszę pana, ja pokutowałem. Ja wierzę, że On przychodzi”. Oni zostali ochrzczeni *ku pokucie*; to jest, powiedzmy, „wierząc w Pana Jezusa Chrystusa”.

165 Potem, kiedy oni usłyszeli *to* (że Ofiara już przyszła), oni zostali jeszcze raz od nowa ochrzczeni w Imię Jezusa Chrystusa. I potem został im udzielony Duch Święty, gdy on położył na nich ręce; i oni mówili językami, i prorokowali.

166 Więc, jak zamierzacie zmienić to Pismo? Połóż swój palec na jednym miejscu w Biblii, gdzie kiedykolwiek przebaczone komukolwiek jego grzechy, w Nowym Testamencie, i on kiedykolwiek został ochrzczony w jakikolwiek inny sposób, niż w Imię Jezusa Chrystusa.

167 Pokaż mi jedno miejsce w Biblii, gdzie jakakolwiek osoba kiedykolwiek została ochrzczona w Imię Ojca, Syna, Ducha Świętego. Albo przynieś mi na biurko jakąś historię, historię kościoła, która pokazuje, gdzie ktokolwiek kiedykolwiek został ochrzczony w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, aż do trzystu kilku lat po śmierci ostatniego apostoła, kiedy kościół katolicki był zorganizowany.

168 Więc, ja mam *Przednicejskich Ojców* i to . . . wszystkich tych historyków i wszystko, właśnie w moim studium: najstarsza

sakralna historia na świecie; jedyne niezawodne dowody, jakie mamy.

¹⁶⁹ Przeczytajcie *Nasz Gość Niedzielny*, albo katechizm kościoła katolickiego i patrzcie na nich, co oni mówią: „Niektórzy z protestantów być może zostaną zbawieni, ponieważ oni kłaniają się katolickiej doktrynie: Ponieważ ich Biblia mówi, ‘chrzczycie w Imię Jezusa Chrystusa’, ale my zdjęliśmy powagę z ‘Imię Jezusa’, i ujeliśmy to ‘Ojca, Syna, Ducha Świętego’, i oni to przyznają”.

Teraz pokażcie mi przeciwne temu Pismo.

¹⁷⁰ I tutaj to macie. A jednak świat kłania się właśnie temu. Dlaczego? Oni nigdy nie byli na Golgocie. To jest to. Oni jej nigdy nie widzieli.

¹⁷¹ Będą się z ciebie śmiać i wyzywać cię. . . oni cię nawet będą nazywać, „Świętym pijakiem”, „Tylko Jezus” i całe to wyzywanie od fanatyków, jakie oni znają. Jaką to czyni różnicę jak oni cię nazywają? Co oni zrobili. . . Czy Jego to obchodziło jak oni Go nazywali? On został ukrzyżowany. On żył dla Boga i tylko dla Boga. I jeśli ten sam Duch, który był w Nim, jest w tobie, on sprawi, że będziesz robił to samo: nosząc Jego Imię. „Cokolwiek czynicie” (mówi Biblia) „słowem lub czynem, czyńcie to wszystko w Imię Jezusa, oddając chwałę Bogu”.

¹⁷² Skąd macie tę pogańską doktrynę trójcy? Z katechizmu, nie z Biblii. Słowo „trójca” nie jest nawet wspomniane w całym Piśmie od Księgi Rodzaju do Objawienia. Nie ma czegoś takiego. Nie ma czegoś takiego jak trynitariański bóg. On jest Bogiem, tylko Bogiem, jednym Bogiem. On zawsze był jednym Bogiem. On służył w trzech urzędach: On kiedyś służył jako Ojciec, w czasach Mojżesza. On kiedyś służył w ciebie, jako Syn, Jezus. On teraz służy jako Duch Święty. Lecz to jest jeden Bóg. Jeden Bóg, nie z trzema imionami. Trzy urzędy, trzy tytuły w jednym Imieniu: Jezus Chrystus.

¹⁷³ Wszystko inne jest pogaństwem; i proszę, żeby ktoś mi to pokazał, jeżeli nie jest. Tak jest. Ja to mówiłem latami, latami, latami i jeszcze nikt się tego nie podjął (Widzicie?), bo tego się nie da zrobić. Ja mam. . . po pierwsze, tutaj jest Biblia; i tam są starożytne historie, które udowadniają, że to jest dokładnie prawda. I dlaczego diabeł po prostu. . . ? I. . . Więc, Biblia mówi, że z nimi tak będzie: „Jak oni mogą przyjść, jeżeli ja ich nie pociągnąłem?” To jest po prostu wszystko, co ja wiem. To jest to, co powiedział Jezus, więc. . .

¹⁷⁴ Ja tego nie mówię, żeby być. . . Gdybym ja to powiedział i głosił takie kazanie, ja bym był najgorszym hipokrytą pomiędzy wami. Tak jest. Mówię to, ponieważ To jest Prawda i To jest Życie. Ci, którzy zostali ochrzczeni w Chrystusa, przywdziewają Chrystusa. Oni mają Życie poprzez Jego Imię.

¹⁷⁵ My się modlimy w Jego Imieniu, szukamy w Jego Imieniu, głosimy w Jego Imieniu, chrzczymy w Jego Imieniu, żyjemy w Jego

Imieniu, umieramy w Jego Imieniu, idziemy do Nieba w Jego Imieniu, wstajemy z martwych w Jego Imieniu. „Cała rodzina w Niebie nosi imię Jezusa”. Biblia tak mówi: „Cała rodzina na ziemi nosi imię Jezusa”. On powiedział: „Przyszedłem w Moim. . .”

Wy mówicie: „Więc, w Imieniu Ojca”.

Ojciec to nie jest imię, to jest tytuł. On powiedział: „Przyszedłem w Imieniu Mojego Ojca, a wy Mnie nie przyjęliście”. Więc, w jakim Imieniu On przyszedł? A-ha. Pewnie, „. . . a wy Mnie nie przyjęliście”.

¹⁷⁶ Więc tutaj to macie; to jest po prostu, tak, ukryte przed oczyma mądrych i roztropnych. Pewnie, pewnie, że tak jest, a-ha.

¹⁷⁷ A w Objawieniu, jak nauczaliśmy kogoś dnia: tam jest ten kościół starej prostytutki, który jest pierwszą organizacją; i ona potem miała kilka córek, które się z niej urodziły. One robią to samo, ten sam nałóg. Ona sama kończy w Babilonie, w ten sam sposób, z . . . z kościołem rzymskim i konfederacją kościołów tych narodów; i ona tam jest, wszystko się kręci, wszystko w tej samej rzeczy, ta sama łódź.

¹⁷⁸ Lecz Boży Kościół (Alleluja!), to Kościół wywołany, oddzielony. Jak Kościół jest zbudowany? Skąd wy to będziecie wiedzieć? Skąd ty w ogóle będziesz wiedział, że to jest Prawda? Kiedy Bóg ci to objawia. Skąd—skąd Abel wiedział, że to jest baranek a nie jabłko? To mu zostało objawione: „Przez wiarę Abel ofiarował Bogu bardziej doskonałą ofiarę”.

¹⁷⁹ Schodząc z Góry Przemienienia, Jezus mówi: „Kim ludzie mówią, że Ja jestem?”

Niektórzy powiedzieli: „Eliaszem”, „Mojżeszem”, i tak dalej.

On rzekł: „Ale ja pytam was, ‘Kim wy mówicie, że Ja jestem?’”

Piotr powiedział: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”.

¹⁸⁰ On powiedział: „Ty się tego nie nauczyłeś. . .” W przeciwnym razie (ja tego nie mówię po to, żeby być wielkim, ale żeby coś podkreślić): „Ty się tego nie nauczyłeś w jakimś seminarium; nie nauczył cię tego jakiś człowiek; ale Mój Ojciec, który jest w Niebie, objawił ci to: że JA JESTEM (nie Ojcem, Synem i Duchem Świętym, ale Ja jestem Jezusem Chrystusem). I na tej skale (Jaka skała? Ta sama, na którą Abel wszedł; na tej samej skale.), na tej skale, duchowo objawionej Bożej Prawdzie, Ja zbuduję Mój Kościół, i bramy piekła nigdy nie będą mogły go przemóc”. Tak jest. One próbują, ale one go nigdy nie przemogą. Widzicie?

¹⁸¹ Więc po prostu idź na Golgotę, daj się ukrzyżować, wróć i wybierz drogę z garstką Pańskich wzgardzonych, idź dalej.

¹⁸² Więc, Panie, my powierzamy wszystko Tobie. Ja nie wiem, odnośnie tej grupy, o co chodzi. Nie mam pojęcia, Panie, dopóki Ty tego nie objawisz. I teraz, Boże Ojczy, ja Ciebie nie proszę, żebyś to zrobił. Ja to po prostu złożyłem na tych ludzi. Oni tam są. Niechby to była prawdziwa Golgota tego poranka; niechby to było prawdziwe ukrzyżowanie własnej woli i własnych pragnień, i wielkich rzeczy tego życia.

¹⁸³ Niechby ludzie stali się pokorni i chcieli wybrać drogę z garstką Pańskich wzgardzonych. Niechby oni chodzili pokornie. Niechby oni się urodzili do tego Królestwa, tego wielkiego Bożego Królestwa, które jest duchowym ciałem, niebiańskim ciałem Chrystusa na ziemi: „Przez jednego Ducha my wszyscy jesteśmy ochrzczeni w jedno ciało”.

¹⁸⁴ Spraw to, Panie. Bez względu na to czy oni są czarni, biali, żółci, brązowi, kimkolwiek są, mężczyźni czy kobiety, niewolnicy czy wolni: my wszyscy zostaliśmy stworzeni, żeby być z tego samego Ducha.

¹⁸⁵ Spraw to, Ojczy, i niech to będzie z...pośród wielu, tego poranka, żeby oni zrozumieli; niech byś Ty otworzył ich zrozumienie. Wtedy to będzie dla nich jak nowy dzień: zaświeci słońce, a ponure światło stworzonych przez człowieka teologii zaniknie, Boże Światło zaświeci na ich ścieżce i pokona te zasłony tym pięknym Światłem. I oni będą wtedy mogli chodzić po gościńcu świętości, żyjąc dla innych, tak jak to robił Chrystus.

¹⁸⁶ Teraz, kiedy będziemy robić tę kolejkę modlitwy, modlę się, żebyś namięcił Twoich służących tego poranka, nas wszystkich, kiedy modlimy się jeden o drugiego. I spraw dzisiaj, żeby każda chora osoba, która przechodzi przez tę kolejkę modlitwy, mogła być uzdrowiona. Niechby oni wrócili, tak jak ta mała, zezowata dziewczynka i ten mały chłopiec, i ta . . . i ta starsza pani, i—i Brat Wright, i wielu z tych, którzy przeszli, Panie, z dolegliwościami, i chorobami, i czymś, czego lekarze nie mogli wyleczyć; i oni tu dzisiaj są (mniej więcej tydzień temu), i oni tu dzisiaj są, zdrowi.

¹⁸⁷ Boże, niechaj mężczyźni i kobiety przechodzą z tą samą wiarą, wiedząc, że idą na Golgotę, by być ukrzyżowanym dla swoich myśli, i pomysłów, że są „nie do uzdrowienia”. Niechby moc, która wzbudziła Jezusa z grobu, dała im życie, wielkie życie wiary.

¹⁸⁸ I potem, zaraz po tym, niechby wielu przyszło do sadzawki na chrzest. Prosimy w Imieniu Jezusa. Amen.

¹⁸⁹ Teraz mamy tylko dwadzieścia minut, żeby zrobić kolejkę modlitwy i usługę chrztu. Teraz nie mamy kart modlitwy. Odeszliśmy od tego i my to spróbujemy zrobić na moich większych spotkaniach, kiedy będziemy zaczynali. Ja wam to wszystko powiedziałem, my to przedstawiliśmy, mamy to na taśmie, i gdziekolwiek ja idę, te taśmy będą wcześniej wysyłane.

190 Ten znak tylko wskazuje na błogosławieństwo. Pomysł był taki: „Jeżeli będziesz się modlił za chorych, sprawisz, że ludzie ci uwierzą”.

Ja powiedziałem: „Oni by mi nie uwierzyli”.

On powiedział: „Dostaniesz te znaki i przez to oni uwierzą”. Te znaki mi towarzyszyły ciągle i ciągle, przez dziesięć lat na całym świecie, to ani razu nie zawiodło. Nie było w tym żadnych niepowodzeń. Jak wielu wie, że to jest prawda?

191 Więc, jeśli możecie wierzyć temu znakowi, to wierzcie w to Przesłanie. Tak jest. To pokazuje to. I jeśli Bóg włożył do mnie to Przesłanie (I pozwolił, żeby ono było takie doskonałe, lecz co . . .) i ja bym wam powiedział coś fałszywego? Bóg by mi tego nie pozwolił zrobić. Nie, nie. Nie, panowie. Ja wam mówię Prawdę.

192 Więc, wy wszyscy, którzy chcecie, żeby się o was pomodlono, mniej więcej w tym rzędzie, tutaj, przejdźcie na tę stronę, gdybyście mogli, tam, ustawcie się po prawej stronie. I to wtedy pozwole tym ludziom przejść, podczas gdy my będziemy się modlić. Potem my zawołamy tych—tych chłopaków, porządkowych, i oni będą pilnowali; i oni będą przechodzić tędy, potem po tej stronie, poprowadzimy ich dookoła, i z powrotem, i przeprowadzimy ich tędy. Pomodlimy się o każdego.

193 [Ktoś mówi do Brata Branhama—wyd.] Och, nie, nie, ja nie. Więc, kiedy tylko chcesz. Nie ważne. Możesz ją wyprowadzić, albo ty . . . ja mogę . . . przyprowadź ją teraz tam, albo troszeczkę później, kiedy tylko będzie chciała, to nie ma znaczenia.

194 Więc, bądźmy tak cicho, jak tylko możemy, przez następnych kilka minut. Chciałbym, żebyście wszyscy teraz myśleli: Więc, co—co Biblia mówi? „Modlitwa wiary uratuje chorego”. Ilu wie, że to jest prawda? Ilu wie, że Biblia mówi: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą. Dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić”? I jakie to były dzieła? On powiedział: „Mogę, jeżeli wy wierzycie, że Ja jestem w stanie to zrobić”. Czy to jest prawda?

Jakie było moje pytanie? „Oni mi nie uwierzą”.

On powiedział: „Te znaki sprawią, że oni uwierzą”.

195 Teraz, jeżeli wierzycie, przygotujcie się: To jest godzina twojego uwolnienia. Dokładnie tak samo jakby to było od grzechu, to jest ta sama obietnica tego samego Boga.

196 Teraz, my mamy tutaj małą, chorą kobietę z New Albany, która ma kłopoty z żołądkiem. Pomodlimy się najpierw o nią, żeby mogła pójść na swoje—pójść na swoje miejsce. Teraz, cicho, i teraz wszyscy. Ja chciałbym, żeby bracia mi tutaj pomogli. A teraz pochylmy na chwilę nasze głowy do modlitwy.

197 Teraz, Niebiański Ojciec, to było Twoje Słowo. Ja nie jestem odpowiedzialny za działanie, które zostanie podjęte odnośnie tego, ale ja jestem odpowiedzialny za wygłoszenie tego. I wiedząc

o tym (i wiedząc, że jestem teraz człowiekiem w średnim wieku i pewnego dnia muszę przed Tobą stanąć): głosiłem Prawdę, z serca. Wy o tym wiecie. Nie z uprzedzenia, gdyby tak było, Panie, to ja potrzebuję pokuty.

¹⁹⁸ I, Ojcze, modłę się, żebyś Ty mi teraz pomógł, kiedy idziemy się modlić za chorych, niech byś odpowiedział na moje modlitwy, nie tylko moje modlitwy, Panie, lecz na modlitwę tego kościoła, tak, jak ci biedni ludzie. . . Co gdyby to moja żona tutaj stała? Co, gdyby to była ona, siedząca w wózku inwalidzkim? Lub moja siostra? Moja mama? Och, Boże, uzdrów tych ludzi. Mógłbyś, Panie?

¹⁹⁹ Patrzcie, stoją w kolejce modlitwy: kłopoty z sercem, rak, guz, wszystkie rodzaje chorób i dolegliwości. Wiele z nich wychodzi (setki są wysyłane właśnie stąd, Panie), i oni to widzą, i oni w to wierzą, i oni przychodzą w kolejce modlitwy, żeby to przyjąć dla siebie. Oni teraz przychodzą do żywego Kamienia, nie do Twojego sługi, lecz do Twojego Syna, Jezusa, Który jest Liderem Kościoła, duchową, mistyczną Osobą pomiędzy nami. I kiedy my przychodzimy, oferując Jego Imię, (Ty powiedziałeś: „W Moim Imieniu będą wyrzucać diabły”), modłę się żebyś Ty odpowiedział na nasze modlitwy w Imieniu Jezusa. Amen.

²⁰⁰ Więc, niech wszyscy będą w modlitwie. Więc, ta część jest twoja również. To jest twoja modlitwa.

Więc, ta mała kobieta musi umrzeć, jeżeli Coś jej nie pomoże.

²⁰¹ Ilu zna Brata Stadskev? Brata i Siostrę Stadskev? Którejś nocy trzy razy miałem telefon z Niemiec; ich dziecko było martwe. Oni zapytali: „Bracie Branham, widzieliśmy ciebie jak przez Bożego Ducha wskrzeszałeś zmarłych”, (Oni tam stali obecni i oglądali to. Widzicie?) „i my wiemy, że ty jesteś prorokiem Pana. Po prostu powiedz Słowo”.

Ja powiedziałem: „Ja tego nie mogę powiedzieć, jeżeli to nie zostało włożone do moich ust”.

„Chodź do Niemiec”. Ja szybko wstałem. I oni zadzwonili: „Mamy samolot odrzutowy, który może cię zabrać do Niemiec w ciągu sześciu godzin”. Wojskowy odrzutowiec, którym polecałbym do Niemiec, żeby wzbudzić martwe dziecko. Wojskowy odrzutowiec zabrałby mnie tam w sześć godzin, z Louisville do Mnnchen w Niemczech.

²⁰² Poszedłem tam, uklęknałem i powiedziałem: „Ojcze, co mam powiedzieć? Przemów moimi ustami”. On mi nie odpowiedział. Poszedłem do lasu, powiedziałem: „Ojcze, co mam powiedzieć? Włóż słowa do moich ust. W przeciwnym razie polecę tam na próżno”. Wróciłem, On mi nie odpowiedział. Wszedłem do środka. Modliłem się przez noc: „Panie, włóż słowa do moich ust”. Nic nie odpowiedział.

203 Następnego poranka moja żona wstała. Jak tylko ona wyszła, Słowo (ja wstałem), On powiedział: „Nie grom tego. To jest ręka Pana”. A-ha.

Potem szybko do telefonu: „Nie mogę przylecieć. Nie, to jest ręka Pana. Zabronił mi”. Widzisz jaka jest moc w tym napomnieniu? Gdy Bóg powiedział: „Nie rób tego, bo to jest ręka Pana”.

204 Więc, pewnego razu było powiedziane, że Mojżesz ma czegoś nie robić, a i tak poszedł, i zrobił to. Pamiętacie? Więc ja nie polecałem.

205 I mógłbym przynieść wam oświadczenia, żeby pokazać, odnośnie czterech różnych ludzi, którzy zostali przez lekarzy uznani za martwych i po modlitwie śmierć została zganiona. Widzicie? My tam stoimy po to, żeby zganić tę rzecz. I jeżeli Bóg dał ci moc, żeby coś zrobić, lepiej uważaj co robisz. Widzisz? Lepiej bądź ost- . . . On powiedział: „Nie. . .”

206 Więc, pamiętajcie, być może do was to aż tak bardzo nie dotarło, ale dla mnie to coś znaczyło. Widzicie?

„Nie grom tego”. Naprawdę słodki, miły Głos (myślę, że była mniej więcej szósta trzydzieści, szósta trzydzieści, tego poranka), powiedział: „Nie grom tego. To jest ręka Pana”.

Ja powiedziałem: „Dziękuję, Ojczy. Dziękuję, Panie. Ja tego nie zrobię”.

207 Gdyby On powiedział: „Zgrom to. To jest wróg, który się wśliznął”.

Ja bym powiedział: „Chodźmy”. I to by zostało zrobione.

208 Kiedy ten mały chłopiec, tam w Finlandii, leżał tam martwy, potłuczony, w jego ciele nie było nawet jednej zdrowej kości, Pan powiedział, że to była ręka szatana, powiedział: „Zgrom to”.

209 I ja powiedziałem: „Śmierci, nie możesz go zatrzymać. Przyprawdź go z powrotem, wypuść go”. On się tam zerwał na równe nogi, więc, nawet nie miał złamanej kości w swoim ciele. To jest Słowo Pana. Ja nie mogę użyć Słowa Pańskiego, dopóki Słowo Pańskie do mnie nie przyjdzie.

210 Ale, w Piśmie, Słowo Pana dało mi polecenie, żeby się modlił o tych chorych ludzi; dało wam polecenie, żebyście się o nich modlili. Więc, „modlitwa wiary uratuje chorego;” módlmy się, pochylicie głowy; zobaczymy co On powie, kiedy będziecie przechodzić.

211 Jesteś chrześcijanką, prawda? Wierzysz z całego serca, że Jezus cię uzdrowi? Masz trochę problemów z żołądkiem; cierpiałaś na to od lat, siostró. Więc, ty wyzdrowiejesz jeżeli będziesz wierzyć.

212 Więc, Panie Boże, ta młoda kobieta musi umrzeć, chyba że Ty jej pomożesz. Więc, ja się modlę, gdy na nią patrzę, nie widzę powodu, żeby ona miała umrzeć.

I ja czuję w moim duchu, Panie, że to jest Twoja dopuszczalna wola, teraz, żebym ja to zgromił: Szatanie — wypuść ją!

W Imieniu Jezusa Chrystusa, niech ona wyzdrowieje, przyjdzie do tego kościoła i złoży świadectwo dla Bożej chwały. Amen.

213 Więc, to jest takie proste, proszę pani, pani wyzdrowieje. Czy ty w to wierzysz bracie?

[Brat Branham odchodzi od mikrofonu—wyd.] Wierzysz, tam, że będziesz zdrowy?

Idź teraz, zacznij jeść, wszystko co ty... potem wszystko będzie z tobą w porządku.

Więc ty oczekujesz, że doprowadzisz świat do udaru i sparaliżujesz go; to ciebie doprowadziło do udaru i sparaliżowało cię. Teraz, Bóg Nieba zabierze Swój udar od tego świata, by dać odpuszczenie grzechów poprzez to samo Imię, które może wam dać odpuszczenie grzechów, zabierze od was ten udar i uzdrowi was.

Uwierz, że On może sprawić, aby to serce dobrze biło? Jeżeli ty to zrobisz, to wyzdrowiejesz...?...

214 Panie Jezu, ta biedna kobieta musi leżeć w tym fotelu przez resztę swojego życia, a potem zostanie zabrana. Lecz my prosimy, żeby ta moc szatańska została od niej zabrana. Niechby ona żyła, chodziła, i niechby była tak normalna jak zawsze była. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

215 Wierzysz? To jest skończone dzieło, to jest dokonane. O co chodzi? Bez strachu, bez... Czy nie...? Ty kiedyś raz zostałeś uzdrowiony z raka...?... Uwolnij się, oddaj wszystko Jezusowi.

216 Panie Jezu, ja kładę moją rękę na tej kobiecie i gromię jej chorobę. Ja wiem, że ona jest chrześcijanką, zrodzoną z Ducha. Ja to z niej zdejmuję, w tym cudownym Imieniu, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

217 Panie Boże, o jej drogiego brata, ja proszę o jego zbawienie w Imieniu Jezusa. Stań na tym. Amen. To się stanie.

218 Czy jesteś gotowy przyjąć swoje uzdrowienie, synu? W porządku, to przeszło do Jego rąk.

219 Panie Jezu, na tego młodego człowieka, który powiedział, że on się modli, żeby przyjąć od Ciebie uzdrowienie. Jako Twój sługa kładę na niego ręce w Imieniu Jezusa Chrystusa...?... Amen.

Teraz, po prostu jakiegokolwiek...?...teraz, po prostu wzywajcie Jego Imienia. Teraz, nie—nie do mnie...?...

²²⁰ Boże Ojczy, jako jedyny syn, który kiedyś siedział na kolanach matki, ona go poklepywała i—i modliła się razem z nim, i trzymała jego małą rączkę, gdy on był gaworzącym dzieckiem. Teraz Szatan umieścił ją w zakładzie psychiatrycznym. Boże, on przyszedł do świętego Kościoła żywego Boga, Kościoła, który narodził się z Bożego Ducha, Kościoła, w którym Duch Boży żyje i daje Sie się poznać. I dzisiaj, poprzez modlitwę, my uwalniamy tę kobietę z tej instytucji. My się modlimy w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Idź do domu, wszystko jest z tobą w porządku.

Dziękuję, że przyszedłeś, prosząc o swoją matkę; to jest prawdziwy syn.

²²¹ To jest dzień twojego uwolnienia. Panie Jezu, o tę młodą kobietę, o zbawienie jej męża i uwolnienie dla jej gardła, niechby ona to przyjęła w Imieniu Jezusa Chrystusa, Który mówi, żeby: „przyszła, wierzyła w to teraz”, i to jest gotowy produkt.

²²² Panie, lekarze stwierdzili, Panie, że to jest w jej ciele, przechodzi do jej oka. Ona tu przyszła po uwolnienie, tu, przy tym ołtarzu, kiedy ten święty Kościół się modli, proszę o jej uwolnienie w Imieniu Jezusa Chrystusa, to utrapienie opuści jej ciało. To jest dokończone dzieło.

Dla jej syna ja błogosławię tę chusteczkę. Niech słuch i odpowiedni stan wróci do jego ucha...?...

²²³ Więc, Kościół mówi; więc Kościół jest mistycznym Ciałem Chrystusa. My wszyscy modlimy się o ciebie. Widzisz? My nie—my nie uważamy, że dalej jesteśmy na tym świecie. My nie mówimy o zastanawianiu się nad tym, gdzie idziemy. My znaleźliśmy Drogę. My się na tej Drodze urodziliśmy. My jesteśmy Kościołem Żywego Boga (jego częścią); oczywiście, on jest rozproszony po całym świecie. Ale to jest ich grupa. My dzisiaj razem przychodzimy w Jego Imieniu. My przychodzimy, żeby robić to, co On powiedział, że mamy robić. Czego On nie mógłby objawić, kiedy schodzimy się razem. Módlcie się za chorych, kładźcie na nich ręce, „modlitwa wiary uratuje chorego”.

²²⁴ Niech twoje kłopoty z sercem cię opuszczą. W Imieniu Jezusa Chrystusa, jestem posłuszny poleceniu, które Bóg mi dał...?...



TEN DZIEŃ NA GOLGOCIE POL60-0925
(That Day On Calvary)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w niedzielę rano, 25 września 1960, w Kaplicy Branhama, Jeffersonville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2019 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org